

Kurier Poznański.

Nr. 25. Redaktor odpowiedzialny Wtorek, 31 stycznia 1882. Nikazy Gruszczyński. Rok XI

„Kurier Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem jednego portumy. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgebego. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też w pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Straasburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamenicy (Chemnitz), Gdańsku, Erfurcie, Frankfurtu, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecy, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Dausbe & Comp. w Frankfurtu; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiomałowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiące **lutego** i **marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata dwumiesięczna wynosi dla zamiejscowych 6 marek 10 fen.; dla miejscowych 5 marek.

Administracja Kurjera Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 stycznia.

(Walki w Hercegowinie według raportów urzędowych. — Otwarcie delegacji wiedeńskiej; przedłożenie rządowe spraw zmotywnowanych. — Zarzuty prasy pruskiej przeciw Rosji i poselstwo niemieckie do Carogrodu. — Rozprawy o narodowości niemieckiej w węgierskiej Izbie deputowanych. — Nowy gabinet francuski.)

Powstanie w Hercegowinie w pełnym jest rozkwicie; nie ma dnia, w którymby nie stoczono to większej, to mniejszej potyczki. Powstanie się stroną zaczepiającą a wojsko austriackie, widocznie stało słabsze, ażeby stawić czoło, na wszystkich niemal punktach ustępuje. Przyczyną to niejako same źródła urzędowe. Oto raport naczelnego komendy w Serajewie:

Dnia 23 b. m. stoczyła mała potyczka na południe Krajskiej wysłana z Kalinowic kompania z 150 powstańcami; ci ostatni pomazzerowali dalej w kierunku południowo-zachodnim; oddział austriacki żądnych (?) nie miał strat. Dnia 24 b. m. uderzył oddział powstańczy w sile 700 ludzi na mały posterunek stojący w Kalinowicach; wojsko cofnęło się do Foczy. Dnia 25 b. m. usiłował oddział powstańczy zająć Banjulukę w celu odcięcia Gorazdy od Serajewa; zarządzone odpowiednio środki obrony. Dnia następnego usiłowało 500 powstańców w Paoncu nad Dryną przeprowadzić się na czołach na prawy brzeg rzeki w zamiarze uderzenia na Foczę. W nocy z 23 na 24 b. m. ostrzeliwano 200 powstańców z Kul, położonej u stóp góry Wracaby, patrol rekonesansowy. Wieczorem dnia 27 b. m. uderzyło 150 powstańców na Konię, ale zostali odparci. Dnia 24 b. m. uderzył oddział powstańczy z Jablonicy oddział powstańczy przed patrolami i pomazzerował ku Rečicy, nie przyjąwszy walki. Dnia 25 wieczorem pojawiły się liczne oddziały powstańcze na wyżynach gór położonych na północ-wschód od Koni; odparł je po sześciu atakach pułk dziewiąty i ścigał aż do Borku. W stronie tej, i to pod Gławaticewem, Spetą i Kulacą widziano w nocy ogień obozowy w 30 miejscowościach.

Obok powyższego raportu urzędowego jako nieprawdopodobnie brzmi drugie, również urzędowe doniesienie, według którego straty wojska austriackiego miały w ośmiu potyczkach, stoczonych od dnia 16 do 26 b. m., wynieść tylko 8 zabitych, 10 rannych. Bądź co bądź, rząd austriacki widzi jednak groźną krajowi niebezpieczeństwem i zabiera się energicznie do zgniecenia powstania. Potrzebne fundusze uchwała wspólne delegacje, które w zeszłą sobotę zebrały się w Wiedniu. Hr. Kalnoky przedłożył już projekt żądający 8 milionów florenów kredytu na opędzenie kosztów wojennych. Do projektu rządowego dodano motyw, które dają nam pogląd na rozwój powstania. Na wstępie władze minister na to przycisną, że rząd przewidywał wprawdzie, iż przy wprowadzaniu służby wojskowej w Bośni i Hercegowinie napotka na trudności i opór, ale wnosząc z dotychczasowego zachowania się ludności, nie sądził, że wyjątkowo będzie potrzebował użyć większych sił zbrojnych. Według sprawozdania rządu krajowego napotkano w początkach grudnia 1881 r. czynny opór jedynie w okrogach Newesinii, Gazka i Bileku; sądzono przecież, że w innych częściach kraju pokój zostanie utrzymany, jeżeli zewnętrzne wpływy i agitacje nie wywołają zaburzeń. Spodziewano się również, że powołanie pod broń landwery w Dalmacji południowej nie pociągnie za sobą złych następstw, gdy wtem dnia 9 listopada wtargnęły z Hercegowiny do Krzywoszy dwie „bandy rozbójnicze“, przez co wzmożił się ruch powstańczy. Minister oblicza, że żądane 8 milionów florenów starczą na trzy miesiące, w ciągu których rząd spodziewa się zgnieść powstanie, i zapowiada, że zażąda później od delegacji uchwalenia innych jeszcze sum, gdyż rząd ma zamiar w okupowanych prowincjach wnieść kilka fortyfikacji i wzmożnić załogi wojskowe. — Do tej chwili nie dowiadujemy się, czy hr. Kalnoky, przedkładając delegacjom projekt kredytowy, dał bliższe wyjaśnienia, mianowicie, czy uzasadnił ów wspomniany w motywach ustęp o wpływach i agitacjach zewnętrznych. A rzeczą byłoby wielce ciekawą, czy rząd ma w ręku dowody na to, że i wpływy postronne przyczyniły się do rozniecenia ruchu powstańczego.

Jakemuś już po kilkakroć donosili, prasa berlińska oskarża otwarcie hr. Ignatiewa o zamiar wywołania wielkiego powstania na półwyspie bałkańskim. Oskarżenie to swoje wywodzi ona z głosów urzędowej prasy rosyjskiej. Korespondent petersburski Koeln. Ztg. zwraca uwagę na artykuł Prawit. Wiestnika, w którym dziennik ten urzędowy po kilkakroć kładzie na to przycisk, że kiedy Rosja dopełniła swych zobowiązań i kiedy wszystkie wywołane przesileniem wschodniemi kwestye zostały uregulowane, Rosja może dziś swobodnie działać. Brzmi to tak — mówi korespondent — jakoby Rosja poczuła w sobie nagłą wielką odwagę i myślała w roku 1882 „pracować gorliwie w sprawie wschodniej“. — Z względu na groźną sytuację na Wschodzie nie małą zapewne wywoła sensacją wiadomość, którą podaje ostatnia Nordd. Allg. Ztg., w osobnym komunikacie rozstawianym czcionkami. „W tych dniach — czytamy — udaje się do Carogrodu

poselstwo niemieckie do celu wręczenia sultanowi ordu orla czarnego. W poselstwie wezmą udział następujące osoby: generał-major książę Antoni Radziwiłł, major Below, rotmistrz Henryk książę Reussa i porucznik Radziwiłł.“ Wysłanie poselstwa niemieckiego do Carogrodu jest wypadkiem, na któryby w innych czasach nie zwracano uwagi — cesarz Wilhelm bowiem odwzajemnia się sultanowi za misją Alego Nizama i oddarza sultana orderem — dziś wszakże ze względu na groźny stan rzeczy na Wschodzie i wobec wątpliwiej i dwuznacznej roli, jaką na półwyspie odgrywa Rosja, misji niemieckiej przypisywać będzie świat polityczny doniosłe znaczenie.

Niebezpieczniejszym od powstańców hercegowińskich wrogiem monarchii austro-węgierskiej jest żywioł niemiecki, który systematycznie wywołuje nieporządk i paraliżuje jej siły wewnętrzne. W ostatnich czasach wystąpili Niemcy siedmiogrodzcy z tak wygórowanymi pretensjami i skargami przeciw rządowi węgierskiemu, że prezes ministerstwa węgierskiego widział się zmuszonym dać im należytą odprawę na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 27 b. m. podczas dyskusji nad budżetem. Zabrał najprzód głos deput. Hermann, i wskazał na deputowanych Wolffa i Bausnera, jako na tych, co usilują zożydzić Węgrów w oczach Europy. Następnie odparł p. Tisza w obszerniej mowie liczne zarzuty, jakie czynią Niemcy Węgrom i oświadczył, że dzienniki zagraniczne zostały poinformowane o istotnym stanie rzeczy w Siedmiogrodzie.

Nie wątpić, — mówił Tisza — że wszyscy dobrze myślący odwrócą się od niepoprawnych agitatorów, siejących zawiść i rozwojenie. Oprócz Sasów mieszka w Węgrzech wielu Niemców, którzy dobrzy są patriotami. Zresztą i pomiędzy Sasami jest wielu takich, którzy nie są zwolennikami nieprzyjaznych Węgrom tendencji. W Węgrzech nie ma ani jednego storniczka, któreby się domagało wydrarcia Niemcom ich języka ojczystego; na ziemi węgierskiej wolno każdemu pielęgnować i rozwijać swoje narodowość, a Węgry żądają jedynie, ażeby każdy szanował państwo węgierskie i wypełniał względem niego swe obowiązki. (Huczne okłaski.) Dowodem, że szowinizm nie istnieje we Węgrzech, jest ta okoliczność, że rząd w czasie najsilniejszych agitacji i namietnych przeciw niemu wycieczek zaprowadził w szkołach średnich język niemiecki. W obec tego nie może być więc mowy o prześladowaniu języka niemieckiego.

W dalszym toku dyskusji, z powodu zarzutu, jakoby liczba szkół ludowych niemieckich zmniejszała się z każdym rokiem, oświadczył Tisza, że ani jedna z tych szkół nie została zamknięta. Prezes gabinetu wystąpił dalej przeciw odezwie „niemieckiego stowarzyszenia szkolnego“ i oświadczył, że w obec zawartych w piśmie tym wycieczek Sasi siedmiogrodzcy nie powinni się dziwić, że nawet ci, którzy w wielu rzeczach z Węgrami się nie zgadzają, w tym punkcie podzielają z nimi to zdanie, że Węgry należą do Węgrów, że Węgry są i pozostaną państwem węgierskim. Głównym „eljen“ i niustajęciami okłaskami obypała Izba mowę p. Tiszy. — Cóż teraz odpowiedzą kulturalnicy i szowiniści w państwie pruskim na tę mowę ministra węgierskiego i czyż dłużej podnosić będą skargi na ucisk narodowości niemieckiej w Węgrzech?

Republika francuska ma już nowy rząd. Listę członków gabinetu ogłosił jutro Journal officiel. Według ostatniego telegramu paryskiego, obejmuje prezesostwo w gabinecie i tekę spraw zagranicznych p. Freycinet, Say zamianowany został ministrem finansów, Ferry oświecenia. Goblet spraw wewnętrznych, Humbert sprawiedliwości, Billot wojny, Jauréguiberry marynarki, Varroy robót publicznych, Tirard rolnictwa a Cochery ministrem poczty. Do dymisji podają się prawdopodobnie i dotychczasowi dyrektorowie wydziałów ministerstwa i inni, jak pp. Weiss, Miribel, których Gambetta ku wielkiemu zgorzoseniu republikanów na wysokie powołał stanowiska.

* **Obór** deputowanego na sejm prowincjonalny dla miast z powiatów chodzieskiego, czarnkowskiego i wągrowieckiego wyznaczony na dzień 17 lutego r. b. w Chodzieżu, na co zwracamy uwagę uprawnionych do głosowania, iżbyśmy zdolali kandydata polskiego przeprowadzić, zwłaszcza, że przez deputowanego z połączonych powiatów śremskiego, średzkiego, pleszewskiego i wrzesińskiego reszta deputowanych z miast są Niemcami.

* **W Wągrowcu** wybrany został w sobotę deputowanym na sejm prowincjonalny p. dr. Szuldrzyński ze Siernik — zastępcą jego pierwszym będzie p. Buchowski z Pomarzanek, a drugim pan Brzeski z Jabłkowa. Ci sami panowie w takim samym porządku obrani byli reprezentantami wągrowieckiego powiatu. Prócz trzech, którzy z ważnych powodów przybyć nie mogli, wszyscy polscy obywatele się stawili.

Moskalofie galicyjscy.

Tutejsze dzienniki niemieckie przy każdej sposobności, a mianowicie ilekroć my Polacy skarżymy się na ucisk, jakiego doznajemy od Niemców, wytykają nam Rusinów jako lud rzekomo przez nas samych jak najokropniej dręczony i uciskany. Myśmy już niejednokrotnie wykazywali, że ten rzekomy ucisk Rusinów jest tylko fikcją tak przez Rusinów, jak przez Niemców wy-

zyskiwany w tym celu, aby nas Polaków zożydzić wobec zagranicy. Przyznawaliśmy, iż Rzeczpospolita polska za czasów swj świętosci i w późniejszych nawet wiekach nie dość względnie i mądrze postępowała z Rusinami, że pod względem religijnym uważała Rusinów niejako za obywateli drugiej klasy, że nie słuchała mądrych rad Stolicy apostolskiej i Nuncjuszów papieżkich, — kłamstwem atoli wierutnym nazwał musimy to, jakoby dzisiaj w Galicyi Rusini nie doznawali z Polakami równouprawnienia. Rusini mają liczną załogę swoich pomiędzy urzędnikami namiestnictwa i wydziału krajowego, mają swoje szkoły niższe i wyższe, profesorów przy uniwersytecie, gimnazjum we Lwowie, równoległe klasy w gimnazjach na prowincyi, mają swoje domy narodowe, Besidy, Proswity, najróżnorodniejsze stowarzyszenia; w sądach i urzędach używają z zupełną swobodą swego ojczystego języka, którego rozwój w płodach literackich cieszy się nawet poparciem samych Polaków. Same gazety rosyjskie, jak np. Nowosti, w jednym z ostatnich swoich numerów, wymieniając obszernie to, cośmy powyżej w streszczeniu powiedzieli, przyznaje, że „halicki naród“ znajduje się dzisiaj w najpiękniejszym rozwoju i że starzyć się nie potrzebuje. Przyznają też Nowosti, że Rusini, łącząc się z centralistami niemieckimi w Wiedniu, szkodziли przez długi czas rozwojowi narodowości polskiej.

Mimo to skargi i inkryminacje Rusinów na ucisk polski nie ustają, owszem mnożą się nieustannie, budząc prawdziwy wstręt tém kłamstwem, jakim są od od początku do końca. Mimowoli nasuwa się domysł i podejrzenie, że i owe skargi z wieków ubiegłych, którym poważani i bezstronni historycy Kościoła ruskiego, jak np. ks. prałat Likowski, w swych dziełach dawają wiarę i na niekorzyść Polaków je tłumaczą, tak samo w głównej części są przesadą i politycznymi motywami podtykanymi kłamstwem.

Dzisiejsi Rusini idą dalej i aż nadto wyraźnie dają do prawosławia i do Moskwy. Prewodyry ich tak duchowni, jak i świeccy już się z tém nie kryją. Słowo w każdym numerze głosi prawosławie; podburzone przez niektórych popów jednostki świeckie jawnie przechodzą na prawosławie; syn ppa Naumowicza chełpi się z tego publicznie, że został schizmatykiem, a ks. Stefan Kaczała jako członek komisji duchownej, mającej odwieść Hniliczan od grzesznej apostazy, powiada im i drukuje to następnie w Dile: „Wiara ojców naszych, to prawosławie!“

Ten książd Kaczała był posem w wiedeńskiej Radzie państwa, wybrany przez Polaków. Nie łączył się on wprawdzie z centralistami, lecz widocznie pałał tajną ku nam niechęcią, z którą ostatecznie jawnie wystąpił. Napisał książkę pod tytułem: „Polityka Polski wobec Rusi“ i w niesłychany sposób zożydził w niej przeszłość naszą, nie opierając się wprawdzie na żadnych źródłach, ale zbierając z ulotnych pism i broszur wszystko, cokolwiek złego na nas Polaków powiedziano. Dziś ten książd Kaczała, mając pouczyć zbłąkanych Hniliczan, mając ich ogrzać ciepłym przywiązaniem do świętej Unii i do tej łączności z najwyższym Zwierzchnikiem Kościoła, z rzymskim Papieżem, po za którą nie ma zbawienia, — prawi im fałsze historyczne, przekręca dzieje Kościoła, dowodzi, że wiara ojców ich to prawosławie, i że tylko z politycznych powodów nie należą im dzisiaj do tego prawosławia powracać, by snać Polacy nie powiedzieli, że Rusini się moskwiczą.

Na dowód tego przytaczamy tutaj woryginał ustęp ze sprawozdania księdza Kaczały.

Tu należało — pisał ks. Kaczała — na przed rozjasnyty, jakie znaczenie mało prawosławie dawno, a jakie przy wiazuje do niego teper, i postawty pytanie, jaka wira otcw naszych? Tu może nie bude otu ricyz nawesty osnowu totu besidy, bo ona może przyczynity sia do pojaśnienia otcw sprawy.

Wyłożywszy o założeniu cerkwy czerez (przez) Izusa Chrysta, o jej ustroju (?) wykazano, jak z czasem wyrobiły sia obrzady hreczeskiej (grecki) i rymskiej i szczo powstały patryarchyaty (?), ałe mmo toho była jednost w cerkwi Chrystowoj; hreczeskiej obrzady totu jednosty nie pereszkdzaw, a prawosławie znaczyło to samo, szczo katolicyzm (?).

Tak trewało byżko 900 lit. Jednost' została zakonczona za (nie „czerez“ czyli przez, ałe za!) patryarcha Konst. Fotia; byżko koło buło do rozrywu, ałe Fotij ustupywł (ustąpił), a więc nie wyrzekł się błędu, ałe dla miłej zgody ustąpił swego prawa!) i jednost buła przywerna. Własne w czasie jednosty, jeszcze tohdy pohaisia Ruś, za Kniazia Włodymira Wełykocho (988 r.) prijmiła wiru Chrystowu. Prywerna odnakoż jednost nie trewada dohwo (dług), poczyłasia znów raspry meży patryarchom Konstyntynopolitanskom Cerulariem — a patryarchom rymskim! Tu znajszysia wże toczki sporny koło wiry. (Toczki to twierdzenia, spory i te twierdzenia sporne o wierze „znalazył się!“ Jaki to niewinny wyraz! Lecz po czyżej stronie, który patryarcha, jeżeli już wedle ks. Kaczały obaj równi — który znalazł te toczki sporne? Nastupw rozdor-schyzma. Po odnoj storonji poslidowateli obrzady hreczeskocho, kotri zwazył sia prawosławny mwy, po druhoj poslidowateli obrzady rymskocho, kotri zwazył sia katolicykami — a odny druhich zwazył schyzmatykamy. (Lecz którzy mieli słuszność, czemuż o tém komisya duchowna nie poucza Hniliczan?) Tu wże prawosławie ne toje szczo katolicyzm! tu wże dwi wiry.

Dalsze pojaśneno, po kotroj storonji prawda i szczo jest wira otcw naszych? Ałeż wira ne odeża, zminiaty jej pošty upodobny ne hodytysia. Po rozerwaniju cerkwy w 300 lit my przyszył pod Polszcą, i siuda (tu) własne otno-

siatsia (odnoszą się) skarhy, o kotrych wy pysaty. Polszcza krywdyła Ruś z fałszywoj polityki, za tojeż ona upała; ałeż tyi tiazki czasy mynuły i nema czego bojaty sia, ony ne powernut. My nyny pid Austrieju, i cisiri austrijackyj boroniat tak nasz obrzady jak i narodnost, nam wilno wyznawaty wiru, w jakim my rodytysia i kretytysia, i polityki do wiry miszaty ne należt. W Polszczy bojaty sia dwóch wir, a nawet dwóch obrzady, chożyż dlatoho Rusyniw robyty łatynnykami, Polakamy. A szczo toje wprost ne udatosła, to probowano uniju. Uniju prijimaty Rusyny po czasty z perekonania, a po czasty dla toho, bo ona uwilmnata ych ot tych muk, kotrym pidlahaty prawosławny. Ałe koły Rym chtyw uniu, to łatynnyki Poliakoty chożyż spolszczenia Rusyniw. Szczoży Rusyniw niko nie braw w oboronu. Poliakoty skarżył wit dawna, szczo i Rusyny unyty skłony do Moskwy i schyzmy. Tak ono robytsia i nyny — i nyny ne perestajut Rusyniw czornyty i peretishaty.

Tak pize sam książd Kaczała, a treś jego wywodów jest taka: były dwie równe wiary, dwóch równych Patryarchów, grecki i rzymski, z których pierwszy rządził Kościołem prawosławnym, drugi katolickim. Nie z winy Focyzusa, ałe tylko za jego czasów przyszło do sporu o obrzady; Focyzus ustąpił, ałe za Michała Cerulariusza spory się powtórzyły i nastąpiło rozwojenie; jedni drugich nazywali schizmatykami. Ks. Kaczała nie pize, jak Hniliczanom wyłożył po czyżej stronie słuszność, dodaje tylko ogólnikowo, że była o tém mowa. Jakie musiało być to pouczenie, tego się domysleć można z ustępu o Polsce i o Unii. Ten ustęp jest okropny i trudno pojąć, jak mógł wypłynąć z pod pióra kapłana, któremu władza duchowna poleciła z błędnęj drogi sprowadzić owieczki. Ten ustęp zdaje się dowodzić, że ks. Kaczała, albo jemu podobni i duchem z nim zbratanii księża ruscy, musieli być autorami owego ohydneho paszkwila, który nieświadomi Hniliczanie wysłali do starosty, miotając oszczerstwa i obelgi na Rzym i Polaków.

Wiarą naszą, tak musiał argumentować ks. Kaczała, jest prawosławie, bo taką była wiara ojców naszych, kiedy ich przyłączono do Polski. Unia była dziełem politycznym, gdyż kiedy nas Polacy w inny sposób spolszczyć nie mogli, wtędy poczęli nadużywać religii do celów politycznych. Ojcowie nasi, ulegając przemocy i chcąc ująć mąk i prześladowań, porzucali wiarę swych ojców i przechodzili na Unię. Wy chcecie wrócić do wiary ojców waszych; zamiar wasz jest w istocie rzeczy słuszny i chwalebny, ałe jeszcze nie przyszła godzina nasza. Polacy znobuwy ten wasz krok wyzyskali — zatem cofnijcie się!

Taka jest treść wyjaśnienia ks. Kaczały. Ani tam słówka o Głowie Kościoła powszechnego, ani słówka o Piotrze, o prymacie, o jednym, świętym, powszechnym i apostołskim Kościele — tylko mowa jest o dwóch równych sobie patryarchach, o sporach o obrzady, o politycznym wyzykiwaniu Unii przez Polaków.

I takich kapłanów konsystorz lwowski wysłał na członków komisji, mającej z błędnęj drogi sprowadzić Hniliczan. Chyba ks. Małynowski chce, aby takie wilki w baranięj skórze pustoszły pod jego auspicyami w zdradliwy i podstępny sposób owczarnia Chrystusową na Rusi, w tej cerkwi, za którą lała się krew męczennika św. Józefata i błog. Andrzeja Boboli, w tej wierze, za którą broczą się we krwi chłopy podlaskie, wzbudziły podziw Europy.

Ks. Kaczała jeżdżi do Hniliczek i dowodzi włóscianom tamtejszym, że wiarą ich ojców było prawosławie — a władza duchowna patrzy na to spokojnie. Z namiestnictwa giną w niepojęty sposób „poufne okólniki w sprawie rosyjskiej agitacyi w Galicyi“ i pojawiają się następnie w petersburskiej gazecie Nowosti — a pan namiestnik patrzy na to spokojnie. Quo usque tandem!

KOESPONDENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO.

Z prowincyi, 29 stycznia.

(Powtórne egzamina nauczycieli a inspekcya szkolna.)

W Danziger Zeitung żali się jakiś zwolennik instytucyi powiatowych inspektorów na młodych nauczycieli z Księstwa, że ci z małemi wyjątkami zaniedbują wszelkiej umysłowej pracy, dalszego kształcenia się. Chociaż każdy młody nauczyciel wie, że duchowa praca koniecznym nawykaniem stać mu się powinna, jeżeli w społeczeństwie należyte ma zająć stanowisko — powiada ów korespondent — chociaż wie, że powtórny egzamin dla niego niunikniony, jednakże tak dalece się zaniedbuje, że na powtórny egzamin z mniejszym zasobem wiadomości stawia, niż go miał przy ukończeniu seminarium. Nic dziwnego, że tak wielka liczba nauczycieli w owym egzaminie przepada. Zbyt rychłe żenie się owych młodych nauczycieli ma być przyczyną tego. Jedynym zaś środkiem ku zaradzeniu złemu ma być podług owego korespondenta zaprowadzenie świeckiej inspekcji tam, gdzie jej jeszcze nie ma i obostrzenie jej, gdzie już zaprowadzona.

Ponieważ ów korespondent o ewangelickich nauczycielach i szkołach, zostających pod inspekcją ewangelickich pastorów, także niekorzystnie się wyraził, uważała Schul Zeitung der Provinz Posen za potrzebne ująć się za nauczycielami i zdanie korespondenta sprostować. Przyznając, że rychły ożenek młodych nauczycieli tamą jest w dalszym ich kształceniu się, przypisuje jednakże główną przyczyną niekorzystnego rezultatu przy powtórnym egzaminach tak nazwanym „Schulhalterom“, których w każdym okręgu semina-

ryjnym około 30 się znajduje, a którzy nie mając odpowiedniego na nauczycieli wykaztańca po 2,3 a nawet i 5 razy w egzaminach przepadają. Podczas niedostatku nauczycieli przyjmowano do seminarjów — pisze dalej Schul Zeitung — aspirantów o bardzo lichym przysposobieniu; ci więc także nie mogą dziś, gdzie wymagania obstrzone, egzaminów powtórnych złożyć. Wielu wreszcie zdutych młodych nauczycieli opuszcza Księstwo, udając się do większych miast a nawet nad Ren. W końcu dziwi się Schul Zeitung żądaniu obstrzenia inspekcji i pojąć nie może, jakby to inspekcja rychłemu zenieniu się nauczycieli przeszkodzić i chęć do dalszej nauki w młodych nauczycielach podnieść mogła.

Do słów tych Schul Zeitung dorzucimy z naszej strony kilka uwag.

I nas uderzyło, że tak wielki procent nauczycieli dziś w egzaminie powtórny przepada. Zastanawiając się zaś nad przyczynami tego niekorzystnego objawu, doszliśmy do wręcz przeciwnych od korespondenta Danziger Ztg. wniosku. Oto pokazują się owoce dźwieszęj gospodarki szkolnej. Dawniej tego nie było. Właśnie świecka inspekcja szkolna, której rozszerzenia i obstrzenia ów korespondent żąda, sprowadziła obok innych niedostatków w szkole, także zmniejszenie się nauczycieli do dalszej pracy. I czyż mogło być inaczej? Czyż tak lokalni, jak i powiatowi inspektorzy szkolni są w stanie obudzić w nauczycielach popęd do nauki i dalszego kształcenia się?

Lokalnymi inspektorami szkół są dziś burmistrz, obwodowi komisarze i często niżej od nauczyciela elementarnego umysłowo stojący amtmani, którzy o szkolnictwie najmniejszego nie mają wyobrażenia.

Pod powiatowymi inspektorami szkolnymi, nie kierującymi się w szkołach polskich pedagogicznymi zasadami i nie znającymi też po większej części metodyki elementarnej nauki, nie mogą się także młodzi nauczyciele praktycznie w zawodzie swym wyrobić. Okrzyk „falsch“ nie nauczył jeszcze nikogo pedagogicznej metody nauki. Tyle co do wpływu inspekcji na praktykę, wymagają przy powtórnych egzaminie nauczycieli. Nie inaczej i z teoryą, z pozytywnymi wiadomościami młodych nauczycieli. Pomiedzy inspektorami powiatowymi a nauczycielami nie ma, do czego się i różnica narodowości i religii przyczynia, żadnego duchowego powiązania. Albo groźba i kara, albo remuneracye są jedynym łącznikiem pomiedzy przelożonym a podwładnym urzędnikiem. Takie zaś czynniki nie działają nigdy dobroczynnie; to też tutaj nie zachęcają do nauki.

Nie więc ogólniejszego zaprowadzenia, ani też obstrzenia, ale całkowitego zniesienia świeckiej inspekcji szkolnej był powinien ów korespondent Danziger Ztg. żądać. Obok niekorzystnych rezultatów przy powtórnych egzaminach nauczycieli przemawia jeszcze za przywróceniem duchowej inspekcji szkolnej zmniejszająca się dziś wiedza a powiększająca się niemoralność dzieci. Nie wątpimy też, że to nastąpi, ale ujemne strony dzisiejszej świeckiej inspekcji muszą się jeszcze jaskrawiej objawić.

Kraków, 28 stycznia.

(„Słownik polski”. — Macierz polska. — Bal na pomnik Mickiewicza. — Szkoła rzeźbiarska w Zakopanem.)

(□) Na początku bieżącego tygodnia odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie komisji językowej. Komisja ta przygotowuje ważne dla narodu naszego dzieło: „Słownik polski”, które ma dać wyczerpujący wykaz tak starożytnego, jak nowożytnego słownika polskiego, nie wyłączając żadnej gałęzi naukowej, ani i technicznej. Olbrzymią tą pracą zajmują się już od dawna znakomite siły naukowe a ogrom zebranych materiałów w sposobie słownika kartkowego zbierany i składany nazwać już dziś można niezmiernym. Trudnoby już dziś znaleźć starożytny druk polski, z któregooby jeszcze nie wyciągnięto wszystkich wyrazów z dodaniem przykładu, w jakich zwrotach mowy i kiedy i gdzie użyty został. Złożone też już zostały do akt tej komisji wszystkie dawniejsze prace w tym kierunku poczynione a dotąd w rękopisach spoczywające. Dział górnicy i tak już w materiałach komisji oficie reprezentowany, wzbogacony został na ostatniemu posiedzeniu nadesłanym przez p. Witkowskiego z Wieliczki Słownikiem technicznym z r. 1767, który oddano do przejrzania sekretarzowi. Dyrektor Estreicher przedstawił słownik astronomiczny s. p. prof. Steczkowskiego. W końcu złożono wypisy do Słownika z dwóch nowo odkrytych przez p. Estreichera w Bibliotece Jagiellońskiej starych druków: Modlitewski z r. 1532 i z Zoltarza Panny Maryje z r. 1530. Przytaczamy te szczegóły, bo charakteryzują sposób, w jaki się ta olbrzymia praca odbywa i jakie się na nią składają rzeczy. Posiedzenie poniedziałkowe było pierwszym po zgonie dotychczasowego przewodniczącego jej, byłego profesora literatury przy Uniwersytecie Jagiellońskim s. p. Karola Mecherzynskiego. Komisji wypadło więc przedewszystkiem ukonstytuować się na nowo. Dla ważności pracy, jaką się zajmuje, obranym został przewodniczącym sam prezes Akademii dr. Majer, pełnienie obowiązków sekretarza włożono i nadal na profesora Malinowskiego.

Celem wprowadzenia w życie Macierzy polskiej (wydawnictwa ludowego), do której założenia przed laty kilku podał projekt J. I. Kraszewski, a na którą się teraz przez niespodziewane dary znalazł znaczny fundusz, zjeżdża inicjator pomysłu 31 b. m., do Lwowa, z kąd z powrotem zawadzi 2 lutego o Kraków. W Kole artystyczno-literackim przygotowują dla niego solenne przyjęcie.

Bal na pomnik Mickiewicza odbył się w środę 25 b. m. Chociaż udział w nim nie był zbyt liczny, jednak przez nadatki przy kupowaniu biletów zebrało się przeszło 1000 złr. Bal uświetnił swą obecnością przybyły dnia poprzedniego ze Lwowa marszałek sejmowy i po krótkim pobycie w Krakowie wrócił znów do Lwowa.

Największą ciekawość z karnawałowych zabaw tułających obudza bal kostiumowy, którego urządzeniem zajmuje się zarząd Koła artystyczno-literackiego. Utrzymują, że grupy kostiumowe będą charakterystyczne i świetne. Połowa dochodu z tego balu obróconą będzie także na pomnik Mickiewicza. O przedłożeniu rozpisanego konkursu na projekt tego pomnika do końca marca r. b. wspominać tylko ubocznie, bo zapewne dziennik Wasz umieści także w swych łamach ogłoszenie Komitetu, o którego powtórzenie przez wszystkie dzienniki polskie Komitet publicznie uprasza. W tym samym ogłoszeniu wymienia też Komitet wszystkie nadesłane dotąd konkursowe prace.

Dochodzi nas smutna wiadomość, że założonej staniem Towarzystwa Tatrzańskie i bardzo pomyślnie rozwijającej się szkole rzeźbiarskiej w Zakopanem, grozi,

jeśli nie upadek to przynajmniej zawieszenie jej na czas jakiś. Nabywca Zakopanego p. Pelz wypowiedział jej jedyny stósowny lokal, jaki dla niej w Zakopanem nająć można a przeniesieniu tej szkoły w inne miejsce stoi dużo przeszkód na zawadzie, mianowicie zaś ta, że wszyscy uczniowie, między którymi ukazują się wiele obiecujące talenty, są z pobliska Zakopanego. Nie pozostanie nic innego jak nabyć kawał gruntu w Zakopanem i wybudować stósowny budynek. Rząd daje subwencję na utrzymanie szkoły i na opłatę nauczyciela, ale pod warunkiem, że Towarzystwo Tatrzańskie dostarczy lokal, opału i światła. Towarzystwo nie mając dostatecznych funduszy udało się do Wydziału krajowego, który przyrzekł przyjąć w pomoc pewną kwotę i starać się zarazem o to, aby rząd dał i na wybudowanie domu szkolnego stósowną subwencję. — Szkoda by było zakładu, który tak świetne obudził nadzieje a ludności tatrzańskiej otwierał nowe pole zarobkowania.

Lwów, 28 stycznia.

(Prekonizowanie ks. Prałata Soleciego na Biskupa przemyskiego. Ks. Malinowski — Kilka wiadomości w sprawie Hniliczek. — S. p. ks. Oton Holyński. — Sprawa podzielnosci gruntów. — Aresztowanie. — Z koła literackiego. — Dr. Papę.)

(a) Dowiadując się, iż na konsystorzu, który się odbędzie w Rzymie dnia 20 lutego, zostanie ks. dr. Łukasz Solecki prekonizowany przez Ojca św. na Biskupa Przemyskiego.

Ważniejszą atoli jest sprawa druga, o jakiej się dowiaduje. Oto w sferach duchownych mówią, iż z Rzymu nadeszło pismo do ks. Arcybiskupa Sembratowicza, wzywające go do usunięcia oficjała ks. Malinowskiego. Czy z usunięciem ks. Malinowskiego zupełnie zostaną zaniechane intrigi i agitatorstwo schizmatackie, nie chcę przesądzać, to atoli pewne, że przynajmniej jakąś tamę im się połozą.

Ks. Kaczała, członek komisji duchownej, wysłanej z ramienia konsystorza do Hniliczek, ogłosił w Dile sprawozdanie z przebiegu tej komisji. Na sprawozdanie to zwracam Wam uwagę, może da się wysłedzić właściwych sprawców agitacji prawosławnej w Hniliczkach i w całej Galicji. Tu tylko nadmienię, że J. E. ks. Nuneyusz Vanutelli w Wiedniu, na posłuchaniu u cesarza prosił go, aby nakazał przeprowadzić jak najenergiczniejsze śledztwo oraz śledzić za właściwymi agitatorami. Ze Zbieraża zaś donoszą, że komendant posterunku żandarmery w Nowym Siolu dostał rozkaz udania się do Skalatu, siedziby oca Naumowicza, i dokładnego zbadania, o ile umiał w sprawie tej rękę otec Naumowicz. Jak bezczelnym i zupełnie jawnym odstępem od wiary katolickiej jest paroch skalacki poznacie po tym, że dzieci swoje wychowuje w Moskwie, czy Kijowie w prawosławnych pensjach i szkołach. To też syn jego, dr. Mikołaj Naumowicz dziś z emfazą głosi, iż „nawraca się na łono ojczystego prawosławia“.

Smutną przychodzi mi także donieść wiadomość. Oto znany powszechnie szanowny ks. Oton Holyński, wikaryusz archidiecezjalny, właściciel drukarni ludowej i wydawca Chaty i Nowin, oraz wielki dzieł ludowych, zmarł w Meran dziś w nocy. R. i. p.

Kwestya rozdrabniania posiadłości włościańskich zaprzęta ustawicznie tak władze rządowe jak i autonomiczne. Ministerstwo rolnictwa przygotowuje projekt do Rady państwa, namiestnictwo zaś zawezwało wydział krajowy do zdania opinii w tej sprawie. Dalej zawezwało namiestnictwo nasze towarzystwa różnicze i dyrekcye banków włościańskich i kasy oszczędności we Lwowie, oraz i zakładu kredytowego w Krakowie, do objawienia zdania o tej kwestyi. Prócz tego zawezwało jeszcze kilku posłów i osób prywatnych do zdania opinii.

Przedwczoraj aresztowała policja kilka osób podejrzanych o agitacye socjalistyczne i o stosunki z zagranicznymi agitatorami socjalistycznymi. U jednej z aresztowanych osób znaleziono podobno list, który wyraźnie na to wskazuje. U kilku bliższych znajomych aresztowanych osób odbyto rewizye, które nie daly atoli policji podstawy do aresztowania.

Na przedwczorajszym posiedzeniu koła literackiego czytał p. Jan Amborski bardzo udaną rozprawę o wydawnictwie taniem, którą drukować będzie kilka dzienników. Pan Albert Wileczyński zaś odczytał rozprawę, w której wyłożył zasady, według których ma się zdaniem jego kierować przyszła Macierz Polska.

W miejsce p. Klemensa Kanteckiego mianowany został skryptomem przy bibliotece zakładu imienia Ossolińskich, młody historyk dr. Fryderyk Papę.

Berlin, 28 stycznia.

(Jeszcze o zajęciach wtorkowych.)

Pełna zamętu i zamieszania scena, jakiej byliśmy świadkami w dniu 24, obrzmiewa jeszcze dotąd w polemice, toczącej się między pismami półrządowymi a postępowymi. Organ kanclerski, Nordd. Allg. Ztg., uwziął się prawie na to, aby Haenela moralnie zgębnąć i znieczyścić, i używa często tak płaskich wyrazów, iż zapewne nikogo do swych przekonań nie nawróci. I to nie jest zbyt zręcznym manewrem, jeżeli się pisma półrządowe wysyłają na to, aby dowieść, jakoby wiedniańska Polit. Corresp. nie była pismem półrządowym. (Wiadomo, że pismo to doniosło w korespondencji z Berlina, że książę Bismarck musi się z liberałami rozprawić i że to doprowadzi do zatargu, do „konfliktu.“) Przewid kilku miesiącami zwrócono tutaj uwagę na to, że berlińskim korespondentem rzeczzonego pisma wiedniańskiego jest kierownik tułającego półrządowego biura literackiego, profesor Konstanty Rössler; a choć prawie wszystkie gazety niemieckie tę wiadomość powtórzyły, to nikt a nikt jej nie zaprzeczył. Dziś dopiero zaprzecza jej biuro Wolfa i to w sposób niejasny i zawiły — lecz to już zapóźno. Nadto mam tak pozytywne w tej sprawie dowody, że najzupełniej was o prawdziwości owego twierdzenia zapewnić mogę. Polit. Corresp. jest „powszechnym“ półrządowym organem, założył ją hrabia Andrassy, a ks. Bismarck wiedział o tym i to nie bez pewnego zadowolenia, iż Rössler był jej korespondentem. Książę Bismarck, który nie był obecny w Izbie na początku mowy Haenela i znał ją tylko z referatu pp. Boettichera i Puttkamera, pomieszał Polit. Corresp. z Wiener Allg. Ztg. i nazwał ją gazetą, „stojącą na żoldzie francuskim.“ Gazecie tej odjęto przed kilku dniami debit pocztowy w Niemczech z powodu gwałtownego tonu, w jakim się wyrażała o orędziu cesarskim z dnia 4 stycznia.

Co się tyczy samej „sceny“ wtorkowej, to niezawodnie trudną jest rzeczą oddać ją z fotograficzną i akustyczną dokładnością. Z posłów zważa każdy dojrzeć na ton i na giestykulacyę, których w poblizu dojrzej i dosłyszec można — lecz na trybunie dziennikarskiej zlewa się często wiele głosów w jeden, tak że tam

wgórze trudno dobrze wyrozumieć pojedyncze słowa wśród ogólnego chaosu i zamętu. Mimo to jednak jeden ze sekretarzy parlamentu, który się znajdował w poblizu kanclerza, zapewnił mi, że wszystkie prawie referaty w gazetach zamieszczone były dość dokładnie. Na stenograficznych zapiskach nie można tutaj z zupełną pewnością polegać — czy to z powodu nieopatrzności stenografów, czy też z powodu korektur, jakie kanclerz poczynił. Wiadomo, że kanclerz popędził 6 kroków naprzód ku postępowcom, a kiedy znów cofnął się na swe miejsce po owych zaprzeczeniach ze strony postępowców, powiedział w tonie, który tylko najbliżsi z posłów i stenografowie dosłyszec mogli, te słowa: „No! to dziękujcie Bogu.“ Tych słów nie ma w stenogramie urzędowym, a w miejsce ich położono następujące zdanie, które jest również autentyczne, bo je kanclerz doś cicho wymurczał: „A więc jesteśmy ze sobą zgodni, że zarzut, któryście mi zrobili, jest niezgodny z prawdą.“ Tam, gdzie kanclerz powiedział: „Wy się przeceniacie, jeżeli sądzicie, że dla parlamentarnej mowy miałbym mego króla choćby na najmniejszą narazić nieprzyjemność, aby się wobec was zasłaniał“ — wyraz „was“ jest wydrukowany wielkimi tłustymi literami. Kanclerz musiał przeto jeszcze w rękopisie wyraz ten grubo i podwójnie podkreślić i to niezawodnie w rozdrażnieniu, które go podobno do dnia dzisiejszego nie opuściło.

ZIEMIE POLSKIE.

* Na Litwie, jak donoszą do Reformy z wiarogodnego źródła, odbywa się dziwna agitacya, dążąca do wywołania zamieszek agraryjnych. Jacyś ludzie bałamucy lud, namawiając go do przesiedlenia się do Besarabii, gdzie każdy z włościan ma otrzymać 10 desiatyn ziemi, a na drogę 300 rubli. Lud rzucił się do urzędów policyjnych z prośbą o paszporta, a gdy ci odmówili wydania przepustek, włóścianie wysłali deputacyę do gubernatorów. Gubernatorowie również do prośby się nie przychyliłi. Lud oburzony odmową niepokoi się, mniemając, iż szlachta polska przekupiła policyę. Przybywa więc nowy dowód do tego ciągłego niepokoju i podburzania mas ludowych, jakie ogarnia najniższe warstwy społeczne w Rosyi, a na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, skierowany jest przeciw polskiej narodowości.

— 500tą rocznicą założenia kościoła na Jasnej Górze w Częstochowie przez Władysława księcia opolskiego na rok bieżący przypadająca, ma być uroczyste obchodzona w święto Narodzenia N. M. Panny w dniu 8 września. Licznego zjazdu Biskupów a nawet przybycia delegata Stolicy Apostolskiej z Rzymu spodziewają się na ten dzień uroczysty.

— Dilo pisze, a Norddeutsche Allgem. Ztg. powtarza za Gazetą Narodową, co następuje:

Wielki postęp duchowy, jakiego Rusini dawają dowody, uwytłumia się wszędzie, gdzie tylko Rusini się osiedli: w Galicji, na Bukowinie i w północnych Węgrzech — mianowicie w czasopiśmie, w literaturze i w innych gałęziach społecznego życia. Siła i świętność wyrazu tej literatury przewyższa wszystko, co Polacy dotąd w tej mierze zdziałali, chociaż publicyści i pisarze ruscy nie rozporządzają tak znacznymi środkami materyalnemi, jakimi rozporządzają Polacy. Tylko najniższe i naj biedniejsze warstwy ludności są czytelnikami ruskich publicystów, przejętych słusnością swych patryotycznych celów. W Austrii wychodzi od przeszłego roku w języku rusińskim 20 pism, obejmujących wszystkie dziedziny społecznego życia, począwszy od religii i pedagogiki aż do ekonomii społecznej i humorystycznych karykatur — co jest tem godniejszym uwagi, że przed 30 laty wychodziło tylko jedno, dwa razy tygodniowo wydawane, pismo rusińskie.

A więc w co się obróca powtarzane ciągle przez Posenerę Ztg. skargi Rusinów na „ucisk“ polski, na prześladowania, jakiego doznają ze strony Polaków?

NIEMCY.

* Berlin, 29 stycznia. Z parlamentu. Na wczorajszym posiedzeniu ukończyła Izba w trzecim czytaniu obrady nad etatem. Przy pozycyi: etat skarbu Rzeszy zabrał głos poseł Bamberger i w mowie, trwającej półtorę godziny, bronil waluty złota, podczas gdy narodowo-liberał Reden występował w obronie podwójnej waluty. Dyskusya ta nie miała właściwie żadnego rezultatu, ponieważ ani zwolennicy waluty złota, ani też bimetalisci nie stawili odpowiedniej rezolucyi.

Następnie obradowała Izba nad znanyim wnioskiem postępowca Richtera (z Hagen), domagającym się, aby z przewyżki bieżącego roku, mającej wynosić 15 milionów, umieścić w dochodach etatu 10 milionów marek i przez to nie zwiększać dodatków matrykularnych, lecz unormować je na sumę 103 684 369 m. Komisya, która wniosek ten w piątek szczegółowo rozebrała, postanowiła Izbie polecić jego przyjęcie. W wczorajszej dyskusyi w pełnej Izbie zabierali głos: konserwatysta Wedell z Malchow, podsekretarz skarbu Rzeszy Scholz (który oświadczył, iż rząd uważa wniosek Richtera za niebezpieczny), secesjonista Rickert, wnioskodawca Richter, narodowo-liberał Benda, konserwatysta Minnigerode. Izba prawie jednomyślnie zgodziła się na wniosek Richtera. Wskutek tej uchwały dodatki matrykularne, jak tego domagał się etat, nie będą wynosiły 113 833 924 m., lecz tylko 103 684 369 m. W poniedziałek odbędzie się ostatnie posiedzenie parlamentu, na którym Izbie wymienione będą petycye, nad którymi komisya przeszła do porządku dziennego. W końcu wysłucha Izba orędzia cesarskiego, zamykającego obecną kadencyę.

Czy obecna sesya parlamentu odpowiada wszystkim oczekiwaniom tak rządu, jak partyi poszczególnych? na to pytanie dostarczy nam odpowiedzi krótki pogląd na prace parlamentu. Parlament, jak wiadomo, otwarty został 17 listopada r. z. odczytaniem przez kanclerza orędzia cesarskiego. Głos ten od tronu zdawał się zapowiadać, że przebieg obecnej sesyi nie będzie zbyt spokojny, że nawet między rządem a parlamentem może przyjsc do starcia i groźnego konfliktu. Mimo tych złowieszczych znaków parlament szczęśliwie dobił do brzegu, a rząd pod wielu względami może być wielce zadowolony z przebiegu obecnej sesyi.

Jedną z najważniejszych uchwał parlamentu ze względu na Kościół katolicki jest przyjęcie przez ogromną większość Izby, bo dwóch trzecich głosów, wniosku Windthorsta, który domagał się zniesienia ustawy banicyjnej. Kiedy otwarto sesya, niejednokrotnie można było słyszec zdanie, kolportowane głównie przez organa oficjalne, iż parlament nie jest odpowiedniim miejscem

do rozpraw nad kwestyą kościelną, że sprawy tego rodzaju należą raczej przed forum sejmu pruskiego; przywódcę centrum nie dał się jednak tém ustraszyc, nie dał się spowodować do cofnięcia swego wniosku, a pomyślny skutek, jakim ostatecznie uwieńczona została jego usiłowania, przeszedł nawet oczekiwania katolików. Ogromna bowiem większość reprezentantów ludności całej Rzeszy przez oddanie swych głosów za wnioskiem Windthorsta stwierdziła tém samym jak najdotkliwiej, że walka zacięta, jaką rozpoczęto przed 10 laty przeciw Kościołowi katolickiemu, nie jest nadal możliwa i że trzeba pomyśleć o jakimś modus vivendi, o nowym uregulowaniu stosunku państwa do Kościoła. Nie małej także doniosłości jest ta uchwała i pod tym względem, że parlament przyjął za zasadę, iż nie rozszerzenie władzy dyskrecyjnej dla rządu, lecz rewizya prawodawstwa kościelno-politycznego może tylko zagoić rany, jakie kulturkampf zadał Kościołowi katolickiemu. Wobec tej uchwały ks. Bismarck nie będzie już mógł liczyć na zwycięstwo swych zachcianek „dyskrecyjnych“ w sejmie pruskim, nie będzie też mógł żelanym kanclerzem uciekać się do wybiegu, iż z powodu niebezpieczeństwa grożącego Niemcom ze strony Polaków władza dyskrecyjna jest dla rządu niezbędną koniecznością.

Co się tyczy innych spraw, to reforma ekonomiczna i społeczna nie została na obecnej kadencyi jeszcze całkiem przeprowadzona, głównie dla tego, że pole reform zbyt jest obszerne. Pominawszy międzynarodowe układy (traktat konsularny z Grecyą, konwencya w celu wytypowania phylloxery itd.), zgodziła się Izba na budowę nowego gmachu parlamentarnego, na zebranie statystyki zawodów. Zadziwia wielce, iż ogromna większość Izby nie chciała się zgodzić na wniosek jednego z posłów socjalistycznych, aby ze względu na zwiększoną ludność w państwie niemieckim zwiększyć także liczbę posłów: względy oportunistyczne pogrzebały ten wniosek zaraz przy pierwszym czytaniu.

Przy etacie, który bez wielkich zmian został uchwalony, przywódczy poszczególnych frakcyi wyjaśnił swe zapatrywania, przy czem nie omieszkało poruszyć różnych kwestyi politycznych. Ekonomiczna polityka ks. Bismarcka rozbierana była głównie przy pozycyi etatu, domagającej się dyet dla członków niemieckiej Rady ekonomicznej: dyskusya ta stwierdziła ponownie ten fakt, iż wszystkie stronnictwa liberalne stoją wobec ekonomicznych planów kanclerskich na tém samym, co dawniej, negatywnem stanowisku. Dyety dla członków Rady ekonomicznej zostały, jak wiadomo, odrzucone przez Izbę.

Kwestye konstytucyjne o prawie wolnego głosowania przy wyborach, o stanowisku rządu wobec wyborców, zwłaszcza urzędników, o agitacyach urzędników podczas wyborów kilkakrotnie rozbiegane były przez parlament, zwłaszcza zaś z powodu reskryptu cesarskiego z 4 stycznia. Ks. Bismarck tłumaczył usupę z orędzia cesarskiego, traktujący o stanowisku urzędników podczas wyborów, oświadczył wyraźnie, iż urzędnicy przy wyborach mają zachować prawo wolnego głosowania, chociaż im nie wolno agitować na rzecz kandydatów anti-rządowych.

„Kwestya“ hamburska została ostatecznie załatwiona i to w myśl ks. Bismarcka, który w istocie dumnym być może z tak szczęśliwego obrótu tej sprawy. Kiedy w ubiegłym roku zamknięty został parlament, większość jego oburzona była na nacisk, jaki kanclerz wywierał na Hamburg, by go tylko zmusić do kapitulacyi: nowy jednak parlament, mimo że w skład jego weszło więcej żywołów wolno-handlowych, nie mógł się oprzeć ks. Bismarckowi. Kiedy zwłaszcza sami obywatelowie miasta hanzeatyckiego przyjęli dość korzystne warunki, podyktowane im przez kanclerza, uważała Izba dalszy opór bez celu i zgodziła się na wcielenie Hamburga do niemieckiego związku celnego.

— Poseł Windthorst wyjechał w sobotę do Hanoweru, aby po uciążliwej pracy w parlamencie nieco wytchnąć i nabrać nowych sił do walki, jaka go niewątpliwie czeka w sejmie pruskim.

— Moneta przekazana Radzie związkowej wynosiła do końca 1881 roku 471,315,889,52 marek. Z sumy tej było 71,653,095 m. w pięciomarkówkach, 101,026,942 w dwumarkówkach, 164,256,433 marek w jednomarkówkach, 17,486,552 w 50 fenigówkach, 28,116,422,80 w dwudziestofenigówkach, 9,723,133,75 m. w pięciofenigówkach, 4,003,207,44 m. w dwufenigówkach i 2,669,802,83 m. w jednofenigówkach.

ROSYA.

* Do Kōln. Ztg. telegrafują z Petersburga, iż według obiegających tamże pogłosci ma być Katków mianowany członkiem rady państwa. W ogóle zamierzone jest zupełne przekształcenie rady państwa, która dotychczas nie dodatniego nie zdziałala, gdyż składa się wyłącznie z dymisyonowanych ministrów, wysłużonych generałów, którzy już nie byli zdolnymi do prac poważniejszych.

Rząd myśli ograniczyć pewne prawa właścicieli dóbr w prowincjach nadbałtyckich, a Estom i Łotyszom nadać kilka ulg.

WŁOCHY.

* Okólnik Manciniego. Donosiliśmy, że radowalny dziennik medyolański Secolo ogłosił treść noty ministra Manciniego, wysłanej do ambasadora włoskiego w Berlinie w sprawie papieskiej. Do Berl. Tagesbl. piszą z Rzymu, że z powodu owej publikacyi rozpoczęto śledztwo celne zbadania, w jaki sposób został tajny dokument rządowy ogłoszony w owym dzienniku. Jeżeli wiadomość o śledztwie jest prawdziwą, to też i sam fakt wystania owej noty nie może ulegać wątpliwości.

W nocie tej jeździ Mancini znów na swym starym koniku, że ustawa gwarancyjna jest wewnętrzną sprawą Włoch i oświadcza, że Włochy nie mogą się z tego powodu w sprawie tej wdawać w żadne międzynarodowe rokowania. Nota stara się osłabić znaczenie skandalu z 13 lipca i odbywanych później nieprzyjaznych papierstwu mitingów — i wyraża następnie zapewnienie, że chociaż rząd nie przypuszcza, iżby Ojciec św. miał Rzym opuścić, to jednak każda jego decyzya będzie szanowana.

BELGIA.

* We Włoszech przyjęto zmianę ustawy uprawniającej do udziału w wyborach w ten sposób, że przy jej zastosowaniu liczba wyborców z 600,000 powiększy się do 2 milionów. Poseł Malou stawił taki sam wniosek w Izbie belgijskiej, która obradowała nad nim dnia 27 b. m. Gdyby wniosek p. Malou został przyjęty, liczba głosujących przy wyborze do Izb powiększyłaby się o 40,000, przy wyborze do rad jeneralnych o 80,000 a

przy wyborach gminnych o 130,000. Z prawicy przemawiali za wnioskiem Jakobs i Woeste; z lewicy De-meur, Guillery i Janson, przeciw wnioskowi; chociaż le-wica godzi się mniej więcej z zasadniczo na ogólne za-rzysy wniosku p. Malou, to jednak ze względu stroni-czych jest wnioskowi przeciwna.

TELEGRAMY.

Haaga, 27 stycznia. Druga Izba odrzuciła 46 głosami przeciw 32 traktat handlowy z Francją. Rzym, 28 stycznia. (Izba deputowanych). Mi-nister finansów Magliani w odpowiedzi na odnośną inter-pelację uniósł dowiedzieć, że mimo obecnej kryzys finan-sowych zniesienie kursu przymusowego nie pociągnie za sobą złych następstw i wyraził mocną nadzieję i ufność w przyszłe polepszenie się stosunków finansowych iko-nomicznych w Włoszech.

Bukareszt, 28 stycznia. (Izba deputowanych). Z powodu że Cogalniceano oskarżył na wczorajszym posiedzeniu gabinet o sfałszowanie dokumentów dyplomatycznych, stawia dziś prezes ministerstwa wniosek, ażeby Izba obrala komisją do zbadania wszystkich dokumentów i całej korespondencji dyplomatycznej i upelnocniła ją do pozywania przed jej forum tych wszystkich, którzy brali udział w pracach publicznych od czasu, jak stronnictwo liberalne stoi u steru rządów. Izba przyjęła wniosek i obrala komisją, w której skład weszło kilku członków opozycji. — Podobną komisją obral i senat.

— 29 stycznia. Mimo ponownych i usilnych prośb stronnictwa liberalnego nie chce minister spraw we-wnętrznych p. Rossello, cofnąć swej dymisy. Prawdo-podobnie obejmie tymczasowo prezes ministerstwa, pan Bratiano, tękę spraw wewnętrznych.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 30 stycznia. Z parlamentu. Marszałek daje, według zwyczaj, pogląd na czynności parlamentu. Feldmarszałek Moltke wyraża marszał-kowi i jego biuro podziękowanie parlamentu. Sekretar stanu Boetticher oświadcza, że Rada zwią-zkowa zgodziła się na uchwałony w parlamencie budżet Rzeszy i wyraził nadzieję, że uchwalone w ostatniej chwili przyjęcie wniosku Richtera, — w których Rada związkowa upatruje nieusprawiedliwione odstępstwo od dotychczasowej praktyki, nie uważane precedense. Dalej odczytuje p. Boetticher orędzie ce-sarskie, zamykające sesję parlamentarną. Marszałek zamyka sesję trzykrotnym okrzykiem na cześć ce-sarza.

Straciliśmy znów z poważnego zastępu bojowników świętej sprawy naszej — weterana — bohatera, z wie-kopomnego dramatu wojny narodowej 1830—31 roku.

Dwudziestego stycznia o godzinie 6 wieczorem zasnął w Panu Franciszek Szemioth, potomek jednej z naj-starszych i najmniejszych rodzin litewskich, mąż zasłużony Ojczyźnie i społeczeństwu, — szanowany i ko-chany powszechnie.

Historia naszej walki narodowej w 1830 i 31 zapi-sana na kartach swoich zaszczytne wspomnienie młodego bohatera, który z uczuciem miłości Ojczyzny i przywiązania bez granic, jeden z pierwszych na Litwie stanął na czele młodzieży — i pod sztandarem orła i pogoni, z ofiarą krwi, życia i mienia pospieszył ochotnie.

Na czele dzielnego stając zastępu, zastąpił bohaterem pod Oszmianą i Szawlami, — odznaczał się energią i mężstwem — w ciągu orężnego pochodu, przykładem świecić drużynie.

Z ustąpieniem Giełguda — przeszedł z innymi granicę pruską — dzieląc z towarzyszami niedoli ciężkie godziny nawiedzenia Bożego — i rozpoczęła się dola tuła-cza — za matką Litwą tęsknota — bez powrotu wygnanie — wśród obcych żył na szerokim świecie.

Bohater z pod Oszmiany — w tułaczkiej wędrówce nie złożył miecza; chcąc zapamiętać to życie tęskne i zagłu-szyć boleść wycieńzonego żołnierza polskiego, poświęcił się zawodowi wojskowemu. Udał się z generałem Chrzano-skim do Egiptu, gdzie odbyłszy kampanię, wrócił do Europy. Widzimy go później w zastępie dzielnych przy oblężeniu Antwerpii — a następnie w wojsku pie-montskiem, gdzie otoczony szacunkiem i powszechnem uznaniem, dostąpił się stopnia majora i pozyskał natu-ralizację włoską, dającą temu samemu emigrantowi poli-szemu opiekę i osłonę legalną.

Porzuciwszy służbę, zamieszkał w Paryżu, równie w kole rodaków jak towarzysznie francuskim jednajac sobie przyjaciół ludzką i szacunek powszechny. Jako czło-wiek wysoko wykształcony — a kształcający bez zastanowienia, oddający się z zamiłowaniem naukom i sztuce, zawiązał liczne stosunki i znajomości z uczonymi i artystami stolicy. Równie prawy charakter jak rozum uprany, dowcip, miłe obęczenie i towarzyskie przychyty — utworowały mu wstęp i zaznaczyły miejsce w najwybitniejszych salonach stolicy.

Pośród rodaków odznaczał się zawsze nieposzlakowa-nym nigdy i niczem — rozumnym i zdrowym pa-tryotyzmem, charakterem szlachetnym i otwartym, uczuciem gorącym przywiązania i czci prawdziwej dla my-sli i sprawy ojczystej. Zawsze i wszędzie, w jakimkol-wiek bądź towarzystwie i okoliczności, umiał z godnością zachować charakter i stanowisko wiernego syna Ojczy-zny — Polaka w całym znaczeniu tego wy-razu.

Nauka, jako człowiekowi wyższego polotu, wypetniała i osadzała mu życie. Zajmował się przedewszystkiem z zapalem naukami przyrodniczymi i sztuką, czytał bardzo wiele, sąd miał bystry a pamięć doskonałą, co też do późnej starości dawało mu w towarzystwie urok niepospo-lity, jednając serca i przywiązanie otaczających.

Miłośnik i znawca sztuki — śledził ją wprawmem okiem i zostawił po sobie nie liczny, ale wytworny zbiór obrazów, który znamionuje wykształconego estetyka.

Związany stosunkami przyjacieli i pokrewieństwa, pędził życie od lat kilkunastu pomiędzy Paryżem i Dreznem, osiadł nareszcie stale w Dreźnie, będąc do dni ostatka rzeczywistym świecznikiem, podpora i ozdoba szcu-płego grona rodaków, którzy osierocieni tą żałobą, tą sor-oczną przyjacieli, przy mogile bohatera polskiego i jednego z najznakomitszych przedstawicieli emigracji naszej

W tej godzinie stojąc kołem Wija wieniec serca społeczeństwa, I do grobu mając znieść — Stróża trumnę — w polską cześć!

KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek dnia 30 stycznia.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował radcę sądu okręgowego Kaehlera w Lubawie dyrektorem sądu ziemiańskiego.

* Teatr. Jutro we wtorek na benefis p. St. Hiero-wskiego: Syn Bohdana, dramat hr. L. Starzeńskiego. — Wórode Świat nudów, komedia w 3 aktach Pailla-rona. — W czwartek Halka (na żądanie zgłaszających się osób z prowincji). — W piątek Odczyt II części „Dziadów”. — W sobotę Uciekajmy, komedia w 3 aktach Henequina. — W niedzielę Zemsta nietope-rza, operetka w 3 aktach Straussa.

* Dowiadujemy się, że znany nasz podróżnik pan Napoleon Kościana Żaba, przybędzie wkrótce do Poznania i wystąpi z odczytem, a raczej z opowiadaniem o swych wędrówkach, gdyż zawsze z pamięcią tylko mówi. Opowieść urozmaici ilustracją okazów z wysp Hawajskich, z Nowej Zelandji i Australji. Pamiętność jest jak umiał ten zająć w roku zeszłym publiczność krakowską, i jakie wszędzie wy-mową swą równie jak treścią swych opisów wywiera wraże-nie. Należy się przeto spodziewać, że i Wielkopoleanie tak z miasta jak i z prowincji pospieszą na jego wezwanie, co-tę łatwiej przyjdzie, że pan Żaba wystąpi najprawdopo-dobniej zaraz po popielcu, to jest we czwartek 23 lutego.

* W zeszły piątek w lokalu Redakcyi Ziemia-nina odbyło się posiedzenie dyrekcyi Towarzystwa różni-czego poznańsko-szamotulskiego, na którym komisya wybra-na do zbadania skuteczności sączków w Kobelnkach, ma-jątku p. Tadeusza Twardowskiego, zdawała sprawę z swęj czynności, co wkrótce przez Ziemiannina ogłoszone zo-stanie. Prócz tego zebrana w zupełnym komplecie dy-rekcyja poruszyła wiele ważnych przedmiotów, mających się toczyć na tegorocznem walnem zebraniu centralnego To-warzystwa.

* Pogrzeb śp. Arsenowej z hr. Ponińskich hr. Kwi-leckiej odbył się w zeszły czwartek przy nadzwyczajnym udziale obywatelstwa całej niemal prowincji, które w liczbie 150 przybyło oddać zmarłej ostatnią przysługę. Repre-zentowane były rodziny Kwileckich, Ponińskich, Czarneckich, Żółtkowskich, Niemcewskich itd. Wśród o zmroku 14 kapłanów wypowiedział ks. proboszcz Myler z Wyto-mysła. Nazajutrz po utroczystych oczekiwaniach i mszy św., którą odprawił siostrzeniec zmarłej, msgr. Poniński z Kościelca, wygłosił ks. H. Chotkowski pełną kra-somównych zalet mowę, w której głównym tematem była odpowiedź na pytanie: Czem jest kobieta w społeczeństwie w ogóle a w społeczeństwie polskiem w szczególności? — przyczem kaznodzieja miał sposobność chwalić chrześcijańskie cnoty i zalety śp. hr. Arsenowej. Ludu z Kwilca i oko-licy i obywateli z miast sąsiednich zebrano się bardzo zna-czną liczbą, świadcząc tym powszechnym żalem, jakiego ogólnego szacunku zmarła zażywała. R. i. p.

* Pan dr. L. Świdwarski, syn powszechnie u nas szanowanego radcy zdrowia, złożywszy egzamen krajowy, osiedla się w Barcinie.

* Ludność religij z rzymsko-katolickiej liczy War-szawa według katalogu archidiecezji warszawskiej na rok bieżący 199,856 dusz. Najlicniejsza jest parafia Wszyst-kich Świętych, najmniej licząca jest parafia św. Barbary.

* Sędzia okręgowy p. Kazimierz Jarocho-wski otrzymał zwolnienie ze służby z pensją.

* Minister spraw duchownych, oświecenia i lekarskich ogłasza iż ma do rozdania dwie subwencje po 100 marek dla osób z klas wykształconych, chcących się udać na ku-rację do Marienbad w Czechach. Podania wraz z potrze-bnymi świadectwami wnieść należy najpóźniej do początku marca.

* Na Wildzie według Pos. Ztg., odbył się miało w czwartek burzliwe zebranie. Szło o wybranie dozoru szkolnego, na które zawezwano podobno samych tylko gospodarzy. Gdy się o tem urzędnicji kolejowi dowiedzieli, zjawili się w lokalu wyborczym i pomimo protestu przyspuszczeni zostali do oddania głosów, wskutek czego wybrani zostali do dozoru gospodarz Dreizehner, szewc Bartsch, gospodarz Richter i Kayser. Z tego rezultatu — zdaniem Pos. Ztg. są to Niemcy — nie była kontenta strona przeciwna. Później powstała bójka w karczmie.

* Ślub. Dnia 26 bm. pobłogosławiony został w ko-sciółce w W. Strzelcu związek małżeński pomiędzy panną Maryą Węsierską z Podrzecza a panem Józefem Ule-nieckim ze Lwowa, synem Wincentego i Józefa z hr. Komorowskich.

* W Paradyżu odbył się w dniu 16 i następnym egzamin powtórny nauczycieli. Z 27 przybyłych złożyło egzamin ten 25 i odtąd mogą otrzymać posady definityw-nie. Jeden z nich uznany został za niezdatnego do naucza-nia w klasach niższych szkół średnich oraz w wyższych kla-sach szkół żeńskich.

* Mianowany przez króla dyrektorem sądu ziemia-ńskiego radca sądu okręgowego Kaehler w Lubawie (zob. doniesienia urzędowe) otrzymał posadę w Poznaniu.

* Toruń. Gazeta Toruńska dodała do nie-dzielnego numeru rysunek litografowany przedstawiający gmach nowego akcyjnego Towarzystwa „Museum w To-ruńcu.” Budowa gmachu dość gustowna, rozpoczęła się z wiosną roku 1881, a chociaż napotykała na różne trudności, doprowadzona została jesienią pod dach a teraz jest już wewnątrz wykończona. Z dnem 1 lutego otworzy na-arterez restauracya p. F. Patkowskiego.

* Zniesienie konfiskaty. „Toruński Kalendarz katolicko-polski” na rok bieżący, zabrany nakładcy w gru-dniu r. z. został mu zwrócony dnia 28 bm. na mocy nakazu króla, sądu ziemiańskiego, jako drugiego w sprawie tej in-stancyi. Sąd nie dopatrzył się tych niebezpiecznych dla państwa pruskiego i cesarskiego Niemiec zamachów jakie w kalendarzu tym polecyła spostrzegła. Nakładcy p. E. Lambekowi zabrano wogóle będących wówczas jeszcze w za-pasie 764 egzemplarze, które za pokwitowaniem zwrócono.

* Czy pensje wódw mogą być cedowane. Naj-wyższy trybunał Rzeszy rozstrzygnął że tak, chociaż do-tąd na mocy § 749 ordynacyi procesu cywilnego, według którego pensyi wódw nie wolno obkładać aresztem, — in-nego trzymano się zdania. Sąd Rzeszy wywodzi: „odsta-pienie jakiegos żądania jest prywatno-prawnym tytułem, na którego zrzeczenie się przy cesyji uprawniona osoba dobro-wolnie się godzi; fantowanie lub obkładanie aresztem jest rzeczą przymusową, i dla tego chociaż fan-towanie jest wzbronione, to jeszcze z tego nie wypływa, iżby cesya była wzbroniona.”

* Nauczyciel elementarny G. w lubawskim otrzymał po czterdziestu latach służby pensją w ilości 203 marek 88 fenygów! Królewska rejencya w Kwi-

drzynie uznała najmłodszy, że to przecież za mało, i do-dała mu 80 marek „zulagi” tak, że teraz emeryt ma 283 marki 88 fen. czyli 94 tal. 18 sgr. 8 fen. czyli niespełna 80 fenygów na dzień. Znalizmy nauczyciela s. p. W. Dia-gosza, który po 60 latach służby pobierał 120 tal. rocznej pensyi! Prusy są „dumne” ze swych nauczycieli, każą im stwarzać cuda, t. j. uczyć polskie dzieci w nierozumiałym języku, ale na starość dają im tak hojną pensją, może powiedzieć: mam za mało aby wyżyć, za wiele aby umrzeć!

* Prof. dr. Brentano z Wrocławia zdecydował się przyjąć wezwanie na katedrę ekonomii politycznej w Strass-burgu.

* Z Krakowa otrzymaliśmy od księdza Słotwińskiego, rektora Zgromadzenia ks. J. Pijarów zaproszenie na nabo-żeństwo żałobne i pochowanie serca ks. Stanisława Konar-skiego, Pjara, odbyć się mające w dniu 13 lutego b. r. w kościele Pijarskim przy ulicy św. Jana o godzinie 10 rano.

* Kraków. Kraszewski donosi w liście prywatnym, że zdrowie jego się pogorszyło, i że prawdopodobnie dopi-ero z powrotem ze Lwowa będzie mógł stanąć gościem w Krakowie. — Delegat hr. Bałeni dał obiad na cześć dr. Zyblikiewicza.

* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 31 stycznia, św. Piotra i św. Marceli wd. Wschód słońca o godzinie 7 minut 47. Zachód o godzinie 4 minut 42. Długość dnia 8 godzin 55 minut.

Wypadki historyczne. 1610 Poselstwo moskie-wskie pod Smoleńskiem wyzwa na tron królewicza Władysława. — 1617 Wyprawa Władysława na odzyskanie tronu moskiewskiego. — 1667 Śmierć hetmana Jerzego Lubomir-skiego. — 1676 Sprowadzenie zwłok Jana Kazimierza do Krakowa.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 29 stycznia.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Prądzynski z Sa-marzewa, Skrzydlewski z Zegotek, Karpinski z Pokrzy-winy, Paul z Bielaw, Sternal z żoną z Żabna, pani Słobinska z Cerekwicy, Zdanowski z żoną z Czempina, Bagnicki z Berlina, Iglar z Wielenia, Kubiak z Po-świętne, Friedman z Trzemeszna, Heckel z Mylan.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, 28 stycznia 1882.

Przy dalszym dziś ciągnienu czwartej klasy 105 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: Numera, przy których nic nie jest dodane, wygrały 210 marek.

- 24 (1500) 63 86 154 81 219 31 56 75 (300) 89 355 79
80 (15000) 83 (1500) 567 724 (600) 64 96 888 923 63 1144
(1500) 97 256 326 51 (300) 79 423 515 99 674 709 54 844
(1500) 46 54 56 915 46 2032 52 83 (1500) 184 85 228 353
(1500) 414 16 28 70 82 585 662 66 701 31 80 847 910 28 37
3009 33 114 (300) 43 262 322 26 32 457 528 (300) 21 66 76
602 30 725 97 834 64 926 56 84 4005 32 35 68 134 82 219
22 62 66 (300) 90 (600) 356 69 454 (300) 97 559 778 895
947 5049 111 62 (600) 209 10 301 (600) 465 530 35 47
655 56 717 83 857 6129 80 249 67 71 338 86 99 401 27 45
91 576 662 987 7065 (300) 63 272 93 389 (300) 421 31 56
53 (3000) 540 83 609 23 735 75 841 8009 21 72 159
321 (300) 429 542 67 630 99 (300) 708 44 60 77 818
(600) 916 26 99 9013 16 137 52 200 15 16 810 63 453
(300) 74 76 563 674 725 816 17 29 50 (300) 919 37 38
74 (1500).
- 10087 176 80 84 234 (600) 306 (600) 65 501 8 9 656
(300) 712 (3000) 15 16 20 41 51 74 (600) 807 (600) 40 49 54
907 27 52 (300) 11100 82 83 254 73 314 22 90 426 35 (600)
581 (300) 56 58 602 53 711 14 56 65 75 848 12004 5 125
72 (300) 250 (3000) 54 84 (300) 321 52 61 (1500) 99 433 38
44 48 (300) 77 584 641 64 73 830 974 76 13074 117 21 26
48 91 287 (300) 83 879 84 414 33 99 584 (1500) 602 22 23
(300) 70 755 88 826 27 39 85 83 914 30 75 98 14005 113
87 210 (600) 39 300 2 79 (300) 558 624 823 (300) 54 75
15033 53 99 125 59 (300) 254 (300) 313 66 439 76 86 501
66 633 36 60 (1500) 63 73 715 805 63 940 16096 98 126
79 91 95 266 (300) 85 (3000) 341 (300) 52 (300) 56 434 502
615 89 709 95 800 976 (1500) 17065 (600) 99 221 373 440
504 8 14 36 737 (300) 44 51 89 813 (3000) 69 909 (1500)
15118 214 (1500) 62 72 343 47 48 66 67 98 450 573 603 15
18 39 57 64 75 71 888 (600) 945 19020 77 112 14 31 35
261 68 (1500) 313 25 33 49 49 (600) 542 45 (1000) 677 711
(300) 19 807 25 55 85 975.
- 20018 121 67 75 243 49 95 305 41 72 97 426 36 54
509 20 56 90 636 51 743 904 21 21001 (600) 54 (600) 184
211 12 317 488 54 64 (300) 73 763 79 (600) 95 808 60 929
53 79 22005 39 82 109 53 72 87 241 342 63 72 94 405
45 65 (600) 79 527 710 819 43 60 910 46 50 72 (300) 23001
146 78 304 46 75 84 458 504 6 18 26 (600) 61 98 70 28
47 (300) 96 374 (1500) 925 27 43 78 (600) 24008 34 56 82
231 62 96 311 33 60 (600) 77 81 508 29 52 69 66 628 30
(600) 812 48 (300) 69 70 (300) 921 38 77 (300) 92 (300)
25035 110 218 38 337 401 16 42 (300) 50 (600) 76 507 10
94 (600) 605 75 (3000) 99 707 94 (300) 802 24 48 944 71
26109 59 296 304 (300) 446 55 64 81 512 47 (3000) 631 55
744 67 (300) 816 78 79 96 (300) 27042 139 78 209 (600)
76 315 21 91 90 408 62 629 (300) 717 3. 890 940 (600)
28013 (300) 67 79 80 125 262 92 379 427 (1500) 79 81 (600)
520 (300) 623 709 67 866 (300) 967 89 90 (300) 29037 59
172 (300) 80 295 96 (1500) 333 (1500) 51 414 33 583 629 51
(300) 715 39 66 (300) 808 991 (1500).
- 30019 6 81 90 145 64 234 42 53 (300) 96 383 517
616 58 82 720 69 878 80 958 61 63 79 31067 113 80 (3000)
392 400 18 74 554 73 97 626 71 72 78 706 71 819 66 71
923 (300) 43 57 23030 52 54 64 (300) 280 330 50 65 86
419 550 (600) 88 655 7.9 (300) 30 59 857 (3000) 922 80
33007 37 65 (300) 163 210 16 29 (3000) 45 (300) 74 (600)
96 (1500) 326 73 527 58 616 33 43 754 804 43 99 941 64 83
34075 183 239 811 12 (600) 446 (1500) 82 97 575 619 54
59 61 733 (300) 48 90 886 90 904 96 (300) 35037 72 (1500)
89 118 53 251 406 8 27 (1500) 30 60 74 80 97 510 14 (300)
22 53 610 66 73 713 15 19 80 (300) 863 96 905 (300) 29 73
36019 89 87 242 45 57 332 405 36 (1500) 83 507 (300) 17
58 92 606 18 45 788 89 93 846 61 (3000) 930 31 96 (300)
37035 129 (300) 216 (600) 322 28 29 35 44 57 576 623 (600)
91 712 814 81 83 84 136 65 73 80 98 (600) 33082 53 65 80
85 110 33 (600) 90 294 383 450 86 502 41 (3000) 74 90 (600)
618 69 732 92 732 92 800 77 (600) 81 900 60 39002 58 71
(300) 252 66 92 311 16 23 47 (600) 85 522 49 51 53 56 64
(300) 616 42 58 706 24 66 352 919.
- 40018 33 132 72 76 75 280 336 413 17 73 98 569
84 605 43 81 83 803 (300) 38 81 85 905 64 (300) 89 99
41056 195 202 14 21 47 95 (1500) 357 418 37 (300) 523
45 (1500) 75 81 603 62 66 74 877 905 42030 59 (300) 62
102 207 (3000) 318 20 51 492 (600) 522 38 54 58 (600) 623
36 (3000) 67 763 67 82 97 802 59 74 980 84 90 43040 41
102 20 99 220 (300) 27 (1500) 360 493 518 29 626 79 988
44067 65 124 88 225 66 76 380 400 20 76 99 568 768 74
(1500) 878 901 11 16 (1500) 45021 51 92 136 213 58 345
73 442 85 531 619 (3000) 60 (300) 898 19 68 928 (6000)
46 57 46002 31 36 93 94 (300) 102 52 202 46 (600) 552
64 92 740 84 98 870 901 10 12 67 47073 (600) 86 163
68 72 (3000) 216 29 49 (1500) 80 (3000) 307 405 53 (300)
553 601 50 21 (3000) 70 (600) 71 731 849 930 63 48042
73 132 (3000) 58 30 36 92 259 393 (600) 424 528 51 625
(600) 712 16 57 861 985 49000 5 52 55 70 71 85 174 204
22 31 (600) 79 449 64 555 71 617 49 840.
- 50029 30 90 179 205 84 372 (600) 422 571 648 743
62 94 836 46 65 935 56 91 51047 (3000) 66 (1500) 141
(300) 42 (600) 56 (600) 205 8 355 603 707 22 66 70 851
912 42 52011 (300) 33 (3000) 37 (1500) 77 146 263 71 (1500)
353 400 15 42 626 71 701 36 (300) 41 87 (300) 89 907 15
43 53061 (300) 99 243 86 99 386 91 (300) 502 39 (300) 50
85 627 64 66 (600) 75 77 78 703 65 806 98 (300) 968 (600)
54010 (300) 56 89 128 (300) 79 93 (300) 278 364 (1500) 78
89 414 (300) 784 805 29 (300) 48 68 80 85 96 933 44 55031

- (3000) 103 39 (300) 40 203 11 55 67 301 44 505 12 55 63
65 91 675 710 821 30 (300) 44 57 904 6 70 56006 51 (600)
92 133 212 (600) 32 (1500) 55 82 85 348 79 419 50 (300)
58 95 560 605 49 730 57 92 844 71 921 58 75 82 57012
27 (3000) 78 138 218 25 53 79 341 76 549 89 (1500) 604
54 77 92 779 91 808 (3000) 18 85 (3000) 940 58033 70 87
(600) 150 63 218 30 46 86 (300) 306 36 429 48 54 (300)
520 40 96 (1500) 700 28 60 826 53 90 59023 34 (300) 38
53 74 (300) 219 33 65 74 76 836 406 33 548 98 (1500) 647
63 70 742 64 93 818 (600) 40 89 949 74 79.
- 60144 51 89 (3000) 233 99 334 (600) 409 46 620 707
23 (300) 973 92 61017 72 83 100 261 368 70 74 94 473
523 936 89 97 62904 (300) 25 187 206 14 69 85 416 33
50 (300) 506 83 605 (3000) 40 700 18 56 (600) 91 845 51
900 (1500) 20 77 78 63122 60 339 84 408 23 51 63 527 54
90. 621 33 738 50 52 (3000) 833 51 76 77 911 60 (1500)
64018 74 84 199 237 79 437 59 515 602 5 10 2

W Odolanowie 6 lutego o godz. 9 gospodarstwo Furmanów w Nabyzycach (42 a. 90 mtr. pod gr. od 8,84 m. pod. b. od 36 m.) — tegoż dnia o godz. 11 gospodarstwo Sobków w Granowcu (3 hkt. 25 a. 80 mtr. pod gr. od 4,83 m. pod. bud. od 18 m.) — 13 lutego o godz. 11 gospodarstwo Baków w Granowcu (1 hkt. 48 a. 10 mtr. pod gr. od 9,54 m. pod. bud. od 18 m.)

W Ostrowie 23 lutego o godz. 10 nieruchomości Kittlerów w Ostrowie (8 a. 5 mkw. pod gr. 39 fen. pod bud. 315 m.)

W Ostrzeszowie (sprzedaż w karczmie Zajackowicki) 24 lutego o godz. 2 gospodarstwo Cwikły w Zajackowickim (6 hkt. 91 a. 40 mtr. pod gr. od 11,29 tal. pod bud. od 12 m.) 28 lutego o godz. 2 (sprzedaż w karczmie w Siedzikowie) gospod. Labudów w Siedzikowie (9 hkt. 67 a. 80 mtr. pod gr. od 20,10 tal. pod bud. od 36 m.)

W Pile 11 lutego o godz. 10 gospodarstwo właściciela d. br. ryercyckich Hellermanna w Gross-Kottea (?) 47 hkt. 58 a. 60 mtr. — pod gr. od 224 m. 56 fen.)

W Pleszewie 18 lutego o godz. 10 nieruchomości Glaubitów w Pleszewie (pod bud. od 1170 m.)

W Pniewach (sprzedaż w karczmie Schwartzów w Brudach) 15 lutego o godz. 10^{1/2} gospodarstwo Sikorskich w Brodach (188 hkt. 92 a. 90 mtr. — pod gr. od 556 m. 44 fen. — pod bud. od 48 m.) 22 lutego o godz. 10 (sprzedaż w karczmie w Brodach) inne parcele Sikorskiego w Brodach wynoszące około 40 hkt.

W Pobodziskach 16 lutego o godz. 10 gospodarstwo Strzyżewskich w Bednarach (6 hkt. 25 a. 20 m. — pod gr. 48 m. 72 fen. — pod bud. od 48 m.)

W Poznaniu 13 lutego o godz. 10 gospodarstwo Nowaka w Jerzycach (21 a. 75 mtr. — pod gr. od 1 m. 20 fen. — pod bud. od 360 m.) — 11 lutego o godz. 10 nieruchomości Dziurkiewiczów w Jerzycach (pod bud. 225 m.) — 18 lutego o godz. 10 gospodarstwo Korczy w Psarskim (18 hkt. 63 a. 65 mtr. — pod gr. od 119 m. 88 fen. — pod bud. od 75 m.) — 20 lutego o godz. 10 gospodarstwo Jarmarków w Gołuszkach (51 a. — pod bud. od 5 m. 55 fen. — pod bud. od 74 m.) — 23 lutego o godz. 11 gospodarstwo Adamskich w Łodzi (16 hkt. 57 a. 50 mtr. — pod gr. od 121 m. 86 fen. pod bud. od 90 m.) — 27 lutego o godz. 10 gospodarstwo Aniolów w Wiskach (7 hkt. 95 a. 70 mtr. — pod gr. od 86 m. 52 fen. — pod bud. od 75 m.)

W Rawiczu 3 lutego o godz. 11 gospodarstwo wdowy Pawlickiej i siostrzy w Sarnówku (1 hkt. 24 a. 60 mtr. — pod gr. od 8,60 m. — pod bud. od 40 mtr.) — 6 lutego o godz. 11 gospodarstwo Anny Genilke w Sobiakowie (pod bud. 135 mtr. a. pod bud. od 60 mtr.; — 15 lutego o godz. 11 nieruchomości Langnerów w Rawiczu (6 hkt. 18 a. 70 mtr. — pod gr. od 70,41 mtr. — pod bud. od 60 mtr.) — 22 lutego o godz. 11 nieruchomości Kauchów w Szkaradowie 59 a. 70 mtr. — pod gr. od 7 mtr.)

W Rogoźnie dnia 17 lutego o godz. 10 nieruchomości Messnera w Rogoźnie (81 a. 70 mtr. — pod gr. od 7 m. 68 fen. — pod bud. od 1486 mtr.)

W Środziszewie 13 lutego o godzinie 2 (sprzedaż w oberży Henschla w Zaniemyśli) nieruchomości Schreyerów w Zaniemyśli (83 a. 70 mtr. — pod gr. od 3,30 mtr. — pod bud. od 261 mtr.) — 15 lutego o godz. 2 (sprzedaż na sekcji w Czerlinku) gospodarstwo Frankenbergów w Czerlinku (28 hkt. 86 a. 20 mtr. — pod gr. od 327,08 — pod bud. od 105 mtr.) — 20 lutego o godzinie 2 (sprzedaż w karczmie w Pięckowie) gospodarstwo Orzechowiczów w Pięckowie (87 ar. — pod gr. od 3,48 mtr. — pod bud. od 18 mtr.) — także udział Ziętego w Pięckowie (41 a. 60 mtr. — pod gr. od 4,74 mtr. — pod bud. 18 mtr.) — 27 lutego o godzinie 11 gospodarstwo Kubiaków w Brodowie (7 hkt. 46 ar. 20 mtr. — pod gr. od 100 m. 65 fen. — pod bud. od 45 m.)

W Strzelnie 24 lutego o godzinie 11 folwark Sieraków należący do Juliana Steinborna (191 hkt. 87 a. 10 mtr. — pod gr. od 224 mtr. 40 fen. — pod bud. od 264 m.)

W Szubinie dnia 13 lutego o godzinie 10 gospodarstwo Radtkego w Szubinie (29 hkt. 56 a. 70 mtr. — pod gr. 100 mtr. 71 fen. — pod bud. od 93 mtr.)

W Wągrowcu 11 lutego o godzinie 10 nieruchomości Smugora w Wągrowcu (36 a. 50 mtr. — pod gr. od 5,70 m. pod bud. od 310 m.)

W Wolsztynie 17 lutego o godzinie 10 gospodarstwo Piłosta w Rakoniewicach (23 hkt. 73 ar. 80 mtr. — pod gr. od 127,62 m. — pod bud. od 75 mtr.) — 24 lutego o godzinie 10 gospodarstwo Zygalskich w Kębłowie (1 hkt. 70 a. 31 mtr. — pod gr. od 6,09 mtr.)

W Wrześni 11 lutego o godzinie 10 (sprzedaż w bazare w Miłostawiu) gospodarstwo w Gorzycach Topolewskiego z Połajewa (5 hkt. 9 a. 10 mtr. — pod gr. od 60,66 mtr. — pod bud. od 54 mtr.) — 16 lutego o godzinie 10^{1/2} gospodarstwo Zielonkowskiej w Kaczanowie (2 hkt. 55 ar. 30 mtr. — pod gr. od 36,30 m. — pod bud. od 45 mtr.)

W Wschowie 4 lutego o godzinie 10 nieruchomości Nowickiej w Wschowie (pod bud. od 150 mtr.)

W Wyrzysku 16 lutego o godzinie 11 kolonia Kleczków w Jadwidze (5 hkt. 57 a. 80 mtr. — pod gr. 50 mtr. 43 fen. pod bud. od 36 mtr.) — gospodarstwo Giesów w Wolsku (58 hkt. 52 ar. 44 mtr. — pod gr. od 416 m. 70 fen. — pod bud. od 135 m.)

W Zbąszyniu dnia 7 lutego o godzinie 10 gospodarstwo Zerby w Przychodzie (14 hkt. 46 a. 20 mtr. — pod gr. od 14,43 tal. — pod bud. od 45 m.)

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 30 stycznia 1882

Okowita (z beczki) pr. 100 l. = 10.000%. Tralles. Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedzenia 46,20 marek, na styczeń 46,20, luty 46,20, marzec 46,60, kwiecień-maj 47,60, czerwiec 48,60, lipiec 49,20, w miejscu bez beczki 45,50.

| Ceny targowe w Poznaniu | TOWAR | | | |
|-------------------------|--------|--------|---------|-------|
| | piękny | średni | pośled. | g |
| Pszonica | 21 90 | 21 20 | 20 50 | 20 50 |
| Zyto | 16 90 | 16 70 | 16 50 | 16 50 |
| Jęczmień | 15 30 | 14 70 | 14 20 | 14 20 |
| Owies | 15 20 | 14 70 | 14 20 | 14 20 |
| Groch wrzący | 17 90 | 17 70 | 17 40 | 17 40 |
| Groch na parze | 16 15 | 15 50 | 15 20 | 15 20 |
| Kartofle | 3 60 | 3 40 | 3 20 | 3 20 |
| Wyka | 15 15 | 14 70 | 14 20 | 14 20 |
| Zubin żółty | 15 15 | 14 60 | 13 80 | 13 80 |
| Lubin niebieski | 14 20 | 13 80 | 13 20 | 13 20 |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — |

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 30 stycznia. 4% listy zastawne poznańskie 100,20. 4% listy rentowe poz. 100,30. 5% powiatowe obligacje 104,—. 4^{1/2}% powiatowe obligacje —, 3^{1/2}% śląskie listy zastawne —, 4^{1/2}% śląskie listy rent. 100,50. Kwilceci, Potocki Sp (Bank Rolniczy) 81,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 56,—. Poznański bank prowincjonalny 122,50. pożyczka państw. 100,50. 4^{1/2}% pruska pożyczka ukonsolid. 105,—. 3^{1/2}% oblig. długu państw. 98,60. Marchijsko-pozn. 35,25. Marchijsk.-pozn. k. z. 100, s. 114,50. Starogardzko-pozn. k. z. 103,—. Austr. noty bankowe 170,—. Polskie likw. listy 56,20. Rosyjskie bankowe noty 208,—. marek.

Bydgoszcz 28 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogram. Pszenica słabo, jasno-ciemna 200—212 pl., ciemniejsza i szklata 215—223 poślednia —, płac. Zyto słabo, w miejscu krajowe piękne 164—167 pl., poślednie —, płac. Jęczmień nom. piękny do browarów 150—160 pl., wielki i drobny 145—155 pl. Owies w miejscu 145—155 pl. Groch wrzący 170—190, na paszę 145—155 Okowita za 100 litr. w 100% 44,25—44,50 pl.

Szozecin, 28 stycznia. Urzędowe spraw. giełdowe. Pszenica spok., za 1000 kilogram w miejscu za żółtą krajową 210—224, wilgotna —, mrk. białą 212—226 mrk., na kwiecień-maj płac. 226,5—226 mrk., na maj-czerwiec płac. 226,5—226 mrk. Zyto spok., za 1000 kilogram w miejscu krajowe 167 do 171 mrk., poślednie —, na styczeń żąd. 173,0, pl. —, mrk., na styczeń-luty płacono —, mrk., żądano —, mrk., na kwiecień-maj płac. i żąd. 170,—, mrk., na maj-czerwiec pl. 167,5—167 mrk., na czerwiec-lipiec pl. 165,5 mrk

Owies niemiecz., za 1000 kilogram w miejscu pomorski 140—149 marek, rosyj. —, mrk. szwedzi —, m. Jęczmień niemiecz., za 1000 kil. w miejscu do browaru 152—158 mrk., piękny —, mrk., średni —, mrk., na paszę 128—138 m. Olej rzepakowy słabo, za 100 kilogram w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 56,0 marek, na styczeń żąd. 54,75 mrk., na styczeń-luty żąd. 54,75 mrk., na kwiecień-maj płac. 55,5 mrk. Okowita potw., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 46,—, mrk., w miejscu z beczką płac. 47,4, mrk., na styczeń nom. 47,2 mrk., na styczeń-luty p. c. i żąd. —, mrk., na kwiecień-maj płac. i żądano 48,7 mrk., na maj-czerwiec płac. 49,3, żąd. —, mrk., na czerwiec-lipiec płac. i żąd. 50,—, mrk.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin. 30 stycznia 1882. Kursy końcowe. 28 stycznia

| Kapitały. | | | |
|--|--------|---------------------|--------|
| Pszonica słabo | 224,— | Galic. akc. k. | 121,90 |
| kwiecień-maj | 224,75 | Pr. consol. 4% | 100,40 |
| Zyto słabo | 181,50 | Pozn. listy z. | 100,— |
| styczeń | 171,25 | Pozn. listy rent | 100,25 |
| kwiecień-maj | 171,25 | Anstr. banknoty | 170,— |
| maj-czerwiec | 168,50 | Anstr. renta złota | 78,75 |
| Olej rzep. spok. | 56,10 | Anstr. losy 1860 | 120,25 |
| styczeń | 56,30 | Włochy | 86,— |
| kwiecień-maj | 56,30 | Rumunij | 100,10 |
| Okowita stałe | 47,60 | Ros. banknoty | 208,30 |
| w miejscu | 48,50 | Ros. ang. pożyczki | 85,50 |
| styczeń | 49,60 | Pol. 5% list. zast. | 64,— |
| kwiecień-maj | 49,80 | Pol. lik. l. zast. | 55,75 |
| maj-czerwiec | 50,70 | Krotydy | 483,— |
| czerwiec-lipiec | 50,70 | Kolej państwowa | 497,50 |
| Owies | 144,— | Lombardy | 202,— |
| kwiecień-maj | 144,— | Uspob. stałe | — |
| Wypow.-żyta wsp. | 5000,0 | | |
| Wypow.-okow. kw. | 5000,0 | | |
| Szozecin, dnia 30 stycznia 1882 (Kursy kofic.) | | | |
| Pszonica słabo | 226,— | Olej rzep. potw. | 55,— |
| kwiecień-maj | 226,— | styczeń-luty | 55,— |
| maj-czerwiec | 226,— | kwiecień-maj | 55,50 |
| Zyto spok. | 169,50 | Okowita stałe | 46,80 |
| kwiecień-maj | 167,— | w miejscu | 47,20 |
| maj-czerwiec | 167,— | styczeń | 49,— |
| Rzepik | 265,— | kwiecień-maj | 50,30 |
| kwiecień-maj | 265,— | czerwiec-lipiec | 50,30 |
| | | Petroleum | 8,10 |
| | | w miejscu | 8,10 |

Długoletni członek nasz śp. kupiec pan (219) **Ludwik Kunkel** umarł d. 29 t. m. Pogrzeb odbędzie się w środę d. 1 lut. o godz. 8 z południa. Upraszamy członków liczny udział w pogrzebie. **Dyrekcja Tow. Przemysł.**

Kto na tasie mca cierpi, ten użyje z pewnością jakiegobądź środka, nie przypuszczając wcale, jak trudno jest tasie mca zupełnie oddać. Po największej części bywa z pewnością kilka łokci oddalony h, zwyciężając jednakową pozostaje głowa tasie mca, a większa ilość ludzi nie wie, iż oddalenie „bez głowy“ nie nie znaczy, gdyż głowa po kilku miesiącach do pierwotnej wielkości tasie mca wrasta. Różnorodność tych robaków potrzebuje niezawodnie gruntownej znajomości rzeczy, a sądząc tem więcej że ja posiadam, skoro przez dziesięć lat praktycznego doświadczenia licznym leczeniem pod moim specjalnym kierownictwem dokonałem. Moja metoda leczenia jest zwyciężająca i zdrowiu nie szkodząca, moje skutki znane w najdalszych i najwyższych sferach, tak iż teraz najznakomitsi lekarze moje leczenie polecają. Jestem gotów natchymiasz dowodami służyć, iż moje leczenie pod każdym względem pewne jest, nawet w przypadkach gdzie wszelkie środki okazały się bezskutecznymi.

TASIEMCA Z GŁOWĄ
glizdy, robaki toczące jako i ich zarodki oddala zupełnie bez bólu i bez niebezpieczeństwa według własnej od kilku lat doświadczonej metody
W. Grünberg
pomocnik chirurgiczny w Poznaniu
(konsultacya także listownie.)
Bardzo wiele ludzi cierpi na tę dolegliwość i lekarze leczą ich po największej części jako cierpiących na błędnicę, bezkrwistość i kurczo żołądkowe.
Pewne oznaki tasie mca są:
Sposzczeni odchód pojedynczych części w postaci sznurka lub pestek dyniowych.
Inne oznaki są:
Błądność twarzy, zamglone oczy, nadbrzmiało oczu, chudnięcie, zapalenie żołądka, zawsze obłożony język, trudność w trawieniu, brak apetytu lub znów ogromny głód, mdłości a nawet omdlenia przy czym żołądku, silno nagromadzenie się ślin w ustach, kwasy żołądkowe i palenie żłagi, częste odbijanie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, kolki, zawrót i rozmaite ruchy, ciężkość, słabość w członkach, wroszczenie klucie i boleści w kizkach, bicie serca, przeszkody w oddychaniu i klucie w bokach.
Nadmieniam wyraźnie, iż takie oznaki u każdego się nie pojawiają, lecz podług uosobienia, starości i siedziby tasie mca bardzo rozm. być mogą. Przy dłuższym pozostaniu robaka wewnątrz następują: napływy krwi, osłabienie nerwów i zmystów, kurczo, reumatyzm i podagra itp.
Nieomylnne oznaki są: odchód pojedynczych części, które odchodzą w czasie stolca lub zwyciężają; zdarza się jednakowoż często, iż robak się wewnątrz znajduje, chociaż nie można częściowego odchodzenia zauważyć. Jeżeli ktoś zauważy odchodzące części, natenczas należy szybko o ile możności tasie mca oddać, chociaż się zdrowiem czujemy, gdyż nateńczas jest leczenie łatwiejsze i mniej bolesne; zwyciężając właściwie cierpienia na tasie mca bowiem dopiero się wtenczas rozpoczynają, gdy odchodzenie pojedynczych części nastąpi, później żalują zwykle cierpiący dopiero na zaniedbano przedłużeniu leczenia.
Ważną jeszcze jest rzeczą, iż mojego leczenia żadna poprzednia kura-cya nie poprzedza, zachowując się zwyciężający sposób użycia. Główną rzeczą jest, iż chory leki stolec mieć powinien, przeto przy zatwardzeniu należy już dzień przed spożyciem lekarstwa lekiego środka na rozwolnienie, użyć, najpóźniej żałężyk oleju rycynosowego. Świadctwa i podziękowania wazy-stkich tych, którzy u mnie pomoc znaleźli, nie znajduję za stosowne ogłaszać; można je u mnie przejrzeć.
Nie jest wogóle moim zwyczajem w kogoś wmawiać, iż cierpi na tasie mca lub inne robaki, gdyż można by mi szalenie oszustwo zarzucić, lecz wsparły moją w tym zawodzie czynnością i praktyką dowiodę mogę, iż podług podanych przezemnie wskazówek dadzą się cierpienia na tasie mca lub inne robaki skostatować. Bardzo wiele ludzi cierpi na tę dolegliwość nie wiedząc wcale o tem, iż dopiero przypadkiem, gdy zau-ważą odchód pojedynczych części tasie mca albo innych robaków. Przechowuje także wielką ilość tasie mca w najrozmaitszych rozmiarach w oko-wicie do obojrzania. Wszyscy którzy na tasie mca cierpią niechają się przekonać, iż prawdziwie coś nadzwyczajnego.
Lekarstwem bywa przez pewnego bardzo sumiennego egzami-nowanego aptekarza podług mego przepisu przyrządzone i wysyłane. Przyjemne w użyciu, nie osłabia, tak iż po skończeniu kuracyi, która zwykle po dwóch godzinach się kończy, bez wszelkiej przeskody znów dalej oddać się można pracom zawodowym.
Kościoły, wieże, groby familijne w romanskim, gotyckim jako i każdym innym stylu, pałace, gorzelnie, domy mieszkalne najnowsze i najpraktyczniejsze, stodoły angielskie, mosty i wogóle wszelkie projekta i budowle wykonuje trwale, sumiennie i gustownie [43]

Franciszek Müller
budowniczy w Kozminie.
Świadctwa co do wykonanych już przezemnie powyższych budowli na żądania w każdej chwili okazać mogę.

Włoskie słomki, tuste czeskie banzanty, cietrzewie i jarzabki poleca
A. Cichowicz.

Kostiumy maskowe i tualety balowe wykonuje **Z. Tułodziecka** Poznań, śty Marcin nr. 3, I piętro. Polecą się do wykonywania wszelkich robót w zakres garderoby damskiej wchodzących, podług najnowszych żurnali krajowych i zagranicznych, po cenach nader umiarkowanych i skórz ułudze (2265) **Teodla Lisiewska,** ulica Ludwiki nr. 12, wchód z ulicy Garnarskiej nr. 3, III piętro.

Od 10 lutego r. b. osiedlam się **w Barcinie.** **Dr. Leon Swiderski** (215) lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Benedyktynkę prawdziwą, Maraschino di Zara, koniak francuski, Gdańska wódkę oraz różne francuskie i holenderskie likwory poleca cukiernia (212) **Antoniego Pfitznera.** Stary Rynek Nr. 6.

Syrop piersiowy na kaszel (butelka 1 m.) **A. W. ZUROMSKI** poleca cukiernia, fabr. karmelków Poznań, paprz. teatru pol.

J. Masadyński, mistrz garncarski w Poznaniu Piekary nr. 23 poleca swój bogato zaopatrzony (208) **Skład białych porcelanowych PIECY** w rozmaitych gatunkach i po cenach umiarkowanych.

Całkowitą gotową żalobę poleca (216) **Magazyn i pracownia sukien damskich W. Grabowskiej** Poznań, ul. Bismarka nr. 2. Największy wybór obrazów śś. pańskich, obrazy Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej, druku olejnego jako też olejno malowanych, obrazy do chorągwi, chorągwie, otarzyki do noszenia, baldachy, kierce, lichtarze, krzyże do procesji, do szkół i do pokoi, figury z gipsu alabastrowego stearynowane, figury Pana Jezusa na krzyżu na Bożemki i cmentarze poleca **Fabryka ram i pozłacania, handel szkła szybowego i szklarnia M. Nowickiego i Grünstla** Jezuitska ulica nr. 5. **Specyalność w oprawianiu obrazów.**

Wieś Rybno w pow. Gnieźnieńskim, 2 mile żwirówką od dworca Pobodziska oddaloną — 1874 m. magd. obszaru mającą — **wydzierżawić** pragnę od 1 lipca t. r. na lat 15. Reflektujący wykazać winni 50—60 tysięcy marek majątku swego. (192) **Henryk Zablocki** właściciel. Poszukuje się od 1go Lipca r. b. **dzierzawy probostwa** lub **większego gospodarstwa** od 150 do przeszło 200 morg. Łaskawe zgłoszenia proszę przesłać pod lit. A. S. Poniżej poste rest. (198)

Organista, wdowiec bezdzietny, lub kawaler w dojrzałym wieku, może być zaraz przyjęty w **Grodziszczku pod Gieczem.** Osobiste przedstawienie konieczne. (213) **Znakomita rodzina katolicka,** chce wziąć do siebie 2—4 letnią **dzieczynkę,** sierotę, ubogą, ze szlacheckiej familii. Zgłoszić się można pod adresem **H. J. Brosła** u Postamt IX logerdn, w języku polskim, francuzkim lub niemieckim. **Nauczycielkę** egzaminowaną i muzykalną poszukuje od kwietnia lub od maja r. b. pod korzystnymi warunkami do 2 panienek 8 i 11 lat, — także i nieegzaminowaną lecz muzykalną i mówiącą i lynnij językiem francuzkim od kwietnia rb. Centr. agentura **Wilhelmowska ul. nr. 11.** (207) **Kucharz** żonaty, w średnim wieku, trudniący się zarazem polowaniem i ogrodnictwem, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adresem **A. Panowicz,** Poznań. Wielkie Garbary nr. 52. (176) **SUBJEKTA,** który włada językiem polskim i niemieckim, obeznany z książkowictwem, poszukuje się do składu towarów krótkich od 1 marca r. b. Zgłoszenia pod lit. G. O. nr. 020 postla-gernd Poznań. (189)